Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, wtorek, dnia 6 lipca 1937 r. Nr 183.

Palestyna w obliczu nowych zaburzeń

Londyn, 5. 7. (PAT.) Rząd brytyjski otrzymał wiadomość, że w związku z ustalonym na czwartek ogłoszeniem raportu królewskiej komisji dla Palestyny, która zaleca podział Palestyny na arabską i żydowską, **grożą nowe rozruchy w Palestynie.**

Część Arabów pod kierownictwem dawnego burmistrza Jerozolimy Naszaszibi opowiedziała się za projektem brytyjskim **i opuściła naczelny komitet arabski, który pod wodzą wielkiego Muftiego zdecydowany jest przeciwstawić się idei podziału.** Naszaszibi ma za sobą poparcie emira Transjordanii Abdullaha, **który ma być władcą przyszłego, połączonego z Transjordanią palestyńskiego państwa arabskiego.** Napięcie pomiędzy obu skrzydłami arabskimi jest tak silne, **że zachodzi poważna obawa rozruchów.** W ub. piątek **usiłowano już zamordować jednego z przewódców opozycji przeciwko Muftiemu.**

Ponadto żydzi również mają sprzeciwiać się podziałowi Palestyny, **aczkolwiek ich opozycja traktowana jest w Londynie raczej jako posunięcie taktyczne.** W każdym razie wielki pancernik brytyjski „Repulse" mający 32 tys. ton wyporności i posiadający 15-calowe działa **opuścił wczoraj Maltę i spiesznie zdąża do Haify.**

Zamach na Naszaszibiego

Jerozolima, 5. 7. (PAT.) Jeden z przewódców ruchu arabskiego i twórca arabskiej partii pracy, kuzyn b. mera Jerozolimy, **Naszaszibi został postrzelony w Jaffie przez nie wykrytych sprawców.** Jest on, jak wiadomo zaciętym przeciwnikiem politycznym wielkiego Muftiego Jerozolimy. Życiu Naszaszibiego **nie grozi niebezpieczeństwo.**

Kronika telegraficzna

— Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, iż wczoraj przybył do Berlina nowy ambasador Z. S. R. R. Jureniew.

— Do Szerburga przybył prezydent republiki Filipińskiej, Manuel Gueron, w towarzystwie gen. Basilio Valdes i mjr. Nieto. Prez. Gueron udaje się do Paryża i Berlina.

— Król Jerzy VI rodzina królewska i świta udali się do Edynburga, gdzie odbędą się uroczystości z powodu koronacji. Parze królewskiej zgotowano gorącą owację. Jest to pierwszy od 400 lat pobyt królowej angielskiej w Szkocji.

Plenarne posiedzenie
Państwowej Rady Komunikacyjnej

Warszawa, 5. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem ministra komunikacji płk. J. Ulrycha, pierwsze plenarne posiedzenie Państwowej Rady Komunikacyjnej, powołanej na nowy trzechletni okres 1937—1940. W posiedzeniu tym wzięło udział około stu delegatów i przedstawicieli związków samorządowych i gospodarczych, przemysłu i rolnictwa, poszczególnych ministerstw i większych miast.

Po przemówieniu, wygłoszonym przez pana ministra, ukonstytuowały się poszczególne komitety i zostały wybrane ich prezydia w następującym składzie: komitet budowy nowych kolei żelaznych — przewodniczący dyr. płk. **M. Przybylski.** Komitet taryfowy — inż. **A. Krzyżanowski.** Komitet eksploatacji kolei — inż. **W. Czapski.** Komitet dróg kołowych — **M. Jaroszyński.** Komitet dróg wodnych — inż. **B. Przedpełski.** Komitet koordynacji przewozów kolejowych, samochodowych, wodnych i lotniczych — inż. **L. Skarzeński.**

Poza tym zgłoszono szereg wniosków, które zostały przekazane bądź komitetom do opracowania, bądź właściwym departamentom ministerstwa komunikacji do kompetentnego załatwienia. Po wyczerpaniu porządku dziennego p. minister zamknął posiedzenie, po czym komitety przystąpiły do obrad.

Wniosek o zwołanie Sejmu
wpłynął do laski marszałkowskiej

Warszawa, 5. 7. (Teleł.). Dziś po południu wydany został następujący komunikat: **Biura Sejmu i Senatu komunikują, że w dniu dzisiejszym został złożony p. marszałkowi Sejmu Carowi wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej w związku z przeniesieniem przez ks. metrop. Sapiehę szczątków Józefa Piłsudskiego.**

Taki sam wniosek, podpisany przez senatorów, złożony będzie w dniu jutrzejszym p. marszałkowi Senatu Prystorowi, który w dniu tym powraca do Warszawy. Wynika stąd, że obecnie od panów marszałków zależy termin przedstawienia wniosku P. Prezydentowi. Jak wiadomo, od chwili otrzymania tego wniosku P. Prezydent ma 30 dni czasu na zwołanie sesji.

—*—

Inspekcja urzędów skarbowych
wykazuje zaniedbania

Warszawa, 5. 7. (PAT). W dniach 3 i 4 bm. wiceminister skarbu Świtalski przeprowadził inspekcję urzędu skarbowego i rejonu kontroli skarbowej w Garwolinie oraz urzędu skarbowego w Rawie Ruskiej — interesując się głównie postępem prac nad uporządkowaniem działów egzekucyjnych i pracami nad wymiarem podatku gruntowego na podstawach wprowadzonych nową ustawą.

W urzędzie skarbowym w Garwolinie o g. 8 rano wszyscy urzędnicy byli przy pracy. Inspekcja stwierdziła tam pewne opóźnienie prac wymiarowych oraz znaczne zaniedbanie w służbie zewnętrznej, z uwagi na szczupłe kredyty za podróże służbowe.

W Rawie Ruskiej wydane zostały na miejscu zarządzenia w kierunku usprawnienia akcji nad wymiarem podatku gruntowego.

—:-:-:—

Komunistyczne podłoże zbrodni
Chaskielewicza

Warszawa, 5. 7. Sąd Okr. w Warszawie ogłosił pisemne motywy w sprawie wyroku na zabójcę ś. p. wachmistrza Bujaka — Judkę Lejbę Chaskielewicza. Po omówieniu stanu faktycznego Sąd w motywach podkreślił, **że opowiadania oskarżonego o rzekomym prześladowaniu w wojsku nie odpowiadają prawdzie,** następnie, że chęć zemsty osobistej za doznane zniewagi od wachmistrza Bujaka, nie była powodem zbrodni. Istotne **pobudki czynu tkwiły w zapatrywaniach społecznych i politycznych Chaskielewicza, który przed służbą wojskową należał do komunizujących organizacyj.** Wynika to z pamiętników oskarżonego. Stosunek Chaskielewicza do przełożonych i chęć uwolnienia się z wojska, miały podłoże w zasadach głoszonych przez organizacje, do których należał i których wpływom ulegał. Sąd ustalił, że jeśli Chaskielewicz formalnie do partii komunistycznej nie należał, **to jednak był zwolennikiem komunizmu i dążył wraz z innymi do zaprowadzenia ustroju komunistycznego w Polsce.**

Sąd doszedł do wniosku, że zbrodnia, jakiej dopuścił się Chaskielewicz wobec podoficera armii polskiej, powstała **na tle bezwzględnie nienawistnego nastawienia oskarżonego do Państwa Polskiego, a zwłaszcza do armii,** przy czym nie bez poważnego wpływu, choćby pośredniego, na ten nastrój, na ostateczną być może decyzję, był **nienawistny i wrogi stosunek bądź wręcz komunistycznego, bądź komunizującego odłamu żydowskiej ludności i prasy do Państwa Polskiego, jego władz i armii polskiej.** Ten wrogi stosunek w czasach ostatnich przed zabójstwem stawał się bardziej jaskrawy i **napastliwy.**

A. Earhardt wzywa pomocy

San Francisco, 5. 7. (PAT). 12-letni radioamator, zamieszkujący w Rocksprings (stan Wyoming) oświadczył władzom, iż usłyszał następujące sygnały: **Amelia Earhardt na rafie koralowej pod równikiem** wzywa **pomocy od statków.** Inny radioamator zamieszkały w Cincinatti zameldował władzom, że kilkakrotnie odebrał sygnały od lotniczki, która donosi, że **wylądowała na rafie koralowej.** Nadzieje na uratowanie lotniczki **znacznie** wzrosły

(patrz str. 6).

Honolulu, 5. 7. (PAT). Two „Panamerican Airways" odebrało sygnały radiowe na fali, używanej przez stację nadawczą samolotu lotniczki Earhardt. Odpowiedź i instrukcje przesłano dziś z rana lotnikom prowadzącym poszukiwania.

* * *

San Francisko, 5. 7. (PAT.) Radiostacja nadbrzeżna komunikuje: **Posiadamy pewność, że miss Earhart znajduje się na rafie, znajdującej się w odległości około 320 km od wyspy Howland.**

—ooo—

Rokowania w sprawie eksportu węgla

Warszawa, 5. 7. (PAT). Z końcem roku bież. upływa termin polsko-angielskiego porozumienia eksportowego, zawartego przed trzema laty przez przedstawicieli przemysłów węglowych obu państw. W związku z tym w dniach 7 i 8 a ewent. i 9 b. m. odbędą się w Paryżu rozmowy przedstawicieli obu stron **co do przedłużenia wymienionego porozumienia węglowego i przeprowadzenia w jego zasadach aktualnych zmian.**

Dla przeprowadzenia z delegacją angielskiego przemysłu węglowego wspomnianych rozmów wyjechała do Paryża delegacja polskiego przemysłu węglowego, której przewodniczy p. inż. J. Cybulski, generalny dyrektor polskiej konwencji węglowej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5, 7. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandia 290.80, Berlin sprzedaż 212.51, kupno 211.67, Bruksela 89.08, Gdańsk 100. Londyn 26.15, Mediolan 27.88, Nowy Jork 5.285, Paryż 20.38, Praga 18.42, Sztokholm 134.18, Wiedeń 99.00, Zurych 120.65, marka niemiecka srebrna sprzedaż 142.00, kupno 140.00.

Pożyczka inwestycyjna pierwszej emisji 64.50, 4% konsolidacyjna drobne 52.25, 5% konwersyjna 59.50, świadectwa 4 i pół proc. pożyczki z r. 1937 50.75.

Akcje: Bank Polski 100.00, Lilpop 45.00, Ostrowiec 24.00.

O odpowiedni ubiór kobiet w kościołach

Jerozolima, 5. 7. (PAT). Pariarcha katolicki Jerozolimy wydał zakaz wpuszczania do kościołów niestosownie ubranych kobiet. Dalsze sankcje przewidują, że kobiety takie nie będą mogły być mtakami chrzestnymi i nie będą dopuszczane do Sakramentów św.

Stosunki europejskie
w opinii afrykańskiego polityka

Kapsztadt, 5. 7. (PAT). Premier południowo - afrykański **Hertzog** po powrocie z Anglii oświadczył na temat sytuacji międzynarodowej, iż: **1) wśród narodów europejskich nie ma dążenia do wojny, ponieważ wszyscy pragną utrzymania pokoju, poza tym żaden rząd europejski nie dozbraja się w celu dążenia do wojny, lecz wyłącznie w celu samoobrony. Z tego punktu widzenia, zdaniem premiera Hertzoga, dozbrojenie państw europejskich nie powinno prowadzić do wojny.**

Irlandia za konstytucją

Dublin, 5. 7. (PAT). Plebiscyt w sprawie konstytucji irlandzkiej, który odbył się jednocześnie z wyborami, przyniósł według komunikatu, opublikowanego o godz. 2 w nocy, następujące rezultaty: **409.770 na rzecz konstytucji i 331.356 głosów przeciwko konstytucji.**

—ooo—

Potworna zbrodnia sadysty

Los Angeles, 5. 7. (PAT). 32-letni drużnik **Albert Dyer** przyznał się do zamordowania 3 dziewcząt, których straszliwie zmasakrowane zwłoki znaleziono 27 czerwca. Morderca zwabił 3 dziewczynki do lasu i tam, po dokonaniu gwałtu, na siostrach Evrett, z których jedna liczyła 7, zaś druga 9 lat, zamordował je, podobnie jak ich przyjaciółkę Janeette Stephens (9 lat). Władze zarządziły wzmocnioną ochronę więzienia, **aby nie dopuścić do zlynczowania sadysty.**

—ooo—

Samoloty powstańcze zagrażają Walencji

Walencja, 5. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi: **Ubiegłej nocy 80 syren zaalarmowało mieszkańców Walencji,** w chwili gdy **reflektory** odkryły kilka eskadr powstańczych samolotów, unoszących się nad miastem. **Równocześnie** otworzyły ogień wszystkie znajdujące się w mieście baterie zenitowe. **Samoloty powstańcze wycofały się po pewnym czasie, nie zdążywszy zrzucić bomb w śródmieściu. Ludność miasta zachowała zimną krew, zastosowując się do wszystkich zarządzeń, wydanych na wypadek ataku lotniczego.** Straty wyrządzone przez bomby samolotów, zrzucone na przedmieściach, są nieznaczne.

Nieudały wywóz kosztowności przez czerwonych

Haga, 5 lipca. (PAT). Na redzie przed Vlissingen holenderskie władze prokuratorskie zaaresztowały statek angielski „Thorpehall" **którego ładunek składał się z papierów** wartościowych i kosztowności wartości około **miliona guldenów,** pochodzących **z banków prywatnych w Bilbao i wywiezionych przez czerwonych przed zajęciem miasta przez wojska gen. Franco.** Wraz ze statkiem „Thorpehall" opuściły Bilbao jeszcze dwa inne statki z kosztownościami. Statki te zatrzymały władze francuskie w porcie la Rochelle. „Thorpehall" natomiast zdołał dotrzeć na wody terytorialne holenderskie, gdzie czekał na dalsze dyspozycje i gdzie w międzyczasie, na skutek interwencji pewnego adwokata francuskiego przedstawiciela banków w Bilbao, i konsula angielskiego we Vlissingen, prokurator **holenderski, statek zaaresztował.**

Van Zeeland inicjatorem nowej propozycji w sprawie nieinterwencji?

Londyn, 5. 7. (PAT.) Premier Van Zeeland **w drodze powrotnej z Ameryki wyląduje dzisiaj rano w Southampton i przybędzie do Londynu, gdzie zatrzyma się przez 24 godziny, po czym jutro rano odleci** do Brukseli. **Premier belgijski odbędzie dzisiaj po południu rozmowę z premierem** Chamberlainem, **którego poinformuje o wynikach swojej podróży do Stanów Zjednoczonych. Premier Van Zeeland konferować będzie również z min. Edenem i w związku z tym w Londynie obiega pogłoska, że Van Zeeland wystąpi w porozumieniu z W. Brytanią jako inicjator nowej propozycji kompromisowej, która miała na celu zbliżyć** stanowisko angielsko-francuskie z niemiecko-włoskimi **w sprawie nieinterwencji w Hiszpanii. Ze strony oficjalnej pogłosek tych nie potwierdzają. Jak dotychczas podstawy ewentualnego kompromisu** nie są jeszcze **znane.**

Van Zeeland zadowolony z wyników podróży do Ameryki

Londyn, 5 lipca. (PAT) Premier van Zeeland po wylądowaniu w Southampton udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym stwierdził, **że jest zupełnie zadowolony z odbytej do Stanów Zjednoczonych podróży** i z rozmów, przeprowadzonych z prezydentem Rooseveltem. Zyskałem — oświadczył van Zeeland — zupełnie nowe oświetlenie sytuacji międzynarodowej i **przybywam teraz do Londynu celem prowadzenia w dalszym ciągu mej misji.** Po przeprowadzeniu rozmów z członkami rządu brytyjskiego **będę mógł dojść do zupełnie pozytywnych konkluzyj.**

Wywiad prof. Bartla — skonfiskowany

Warszawa, 5 lipca. Uległ konfiskacie wywiad z **prof. Bartlem zamieszczony** w tygodn. **„Czarne i Białe", w którym** b. **premier przedstawił swój pogląd na O. Z. N..**

Zderzenie pociągu z drezyną

Gdynia, 5. 7. W dniu 3 bm. między stacjami Rekowo—Mrzezino wydarzyła się katastrofa kolejowa, ofiarą której padła jedna osoba. Katastrofa nastąpiła na skutek zderzenia się drezyny z pociągiem. Drezyną jechał kontroler odcinka kolejowego na linii Gdynia—Puck, inż. Tadeusz Wyszomirski z Gdyni, oraz szofer kolejowy 31-letni motorowy Jan Flisakowski.

W następstwie zderzenia drezyna została kompletnie strzaskana. Motorowy Flisakowski doznał ciężkich okaleczeń głowy, oraz obcięcia obu nóg i rąk. Wkrótce po przewiezieniu do szpitala w Pucku, ofiara katastrofy **zmarła** na skutek upływu krwi. Znajdujący się również w drezynie inż. Wyszomirski cudem uniknął śmierci wyskakując z drezyny w ostatniej chwili na nasyp kolejowy.

Likwidacja komitetu pomocy zimowej w Olkuszu

Olkusz, 5. 7. (PAT.) Odbyło się likwidacyjne zebranie obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym w Olkuszu. Ze złożonych sprawozdań wynika, że w okresie zimowym z pomocy komitetu korzystało z górą **3.600** rodzin bezrobotnych w liczbie ok. **14.000 osób,** co pochłonęło kwotę **290.000 zł,** pokrytych przez społeczeństwo powiatu olkuskiego i subwencje władz wojewódzkich. Po udzieleniu absolutorium komitetu i podziękowaniu za jego owocną pracę oraz po zlikwidowaniu działalności komitetu pomocy zimowej bezrobotnym. **wznowiono działalność pow. komitetu funduszu pracy pod przewodnictwem** starosty **Brzostyńskiego, którą to działalność zawieszono na okres zimy.**

Instrukcja ministra skarbu w sprawie nowego preliminarza budżetowego

Warszawa, 5 lipca (Telef.). Wyznaczone **zostały** terminy nadsyłania preliminarzy budżetowych na rok przyszły do Ministerstwa Skarbu. W ślad za tym okólnikiem p. wicepremier Kwiatkowski **wydał instrukcję,** zawierającą wytyczne dla opracowania projektów nowego preliminarza budżetowego na rok 1938-39. Zwrócono uwagę, by w wydatkach **uwzględniać jedynie najniezbędniejsze inwestycje. Płace urzędnicze mają pozostać w nowym preliminarzu budżetowym bez zmiany, mianowicie w tej samej wysokości, co w roku obecnym.** Podobnie mają wyglądać etaty urzędnicze. Przy opracowywaniu preliminarza budżetowego **położony ma być nacisk na zmniejszenie ogólnych wydatków osobowych na rzecz wydatków specjalnych o charakterze produktywnym.** Co do podatku specjalnego od uposażeń urzędniczych, **to na razie nie wiadomo, jakie będą jego losy.** Przypomnieć należy obietnicę p. wicepremiera, że w jesieni wystąpi **z projektem reformy podatkowej, która ma doprowadzić do zniesienia podatku specjalnego.**

Nowe zarządzenia dewizowe

Warszawa, 5 lipca (Telef.). Centralna Komisja Dewizowa ogłosiła szereg nowych zarządzeń w **związku z wyjazdami z Polski za granicę.** Ustalona zostaje wysokość akredytyw przy wyjazdach do Bułgarii, Jugosławii, Rumunii i Włoch. Osobom, udającym się na pobyt 4-tygodniowy do Bułgarii przy paszportach indywidualnych sprzedawane będą **akredytywy w wysokości 500 zł., a przy paszporcie zbiorowym 300 zł.** Przy wyjazdach do **Jugosławii dozwolony będzie zakup akredytyw na 750 zł (dotąd było 900)** dla osób udających się za paszportami własnymi, zaś na **500 zł.** przy paszportach zbiorowych. Przy wyjeździe do Rumunii wolno zabrać akredytywy na **200 zł.** przy paszporcie indywidualnym i **150 zł.** przy paszporcie zbiorowym — **a do Włoch 500 zł.** za indywidualnym paszportem i **250** za zbiorowym. Ministerstwo Skarbu **zezwoliło osobom posiadającym obywatelstwo polskie,** udającym się do Gdańska, na wywóz bez zezwolenia zł. 500.

Szczegóły zamachu na premiera Salazara

Lizbona, 5. 7. (PAT.) **Dochodzenie ustaliło następujące szczegóły zamachu na premiera** Salazara: **we wczesnych godzinach rannych przechodnie** zauważyli **samochód, stojący w alei Barbosa w pobliżu willi, w której mieszkał przyjaciel premiera dr Torcato. W samochodzie** znajdowało się **kilku osobników, którzy** przypuszczalnie **założyli bombę w rynsztoku. Bomba była połączona sznurem z rogiem ulicy, odległym o 50 m. Podczas gdy jeden ze spiskowców obserwował ruch ulicy, drugi na dany sygnał pociągnął** za sznur i **spowodował wybuch. Wybuch** był **nadzwyczaj gwałtowny. Szef gabinetu Salazara, który siedział obok premiera został zasypany ziemią. Po południu premiera Salazara odwiedził prezydent republiki, który złożył mu powinszowania z powodu ocalenia. Premier Salazar otrzymał bardzo wiele depesz gratulacyjnych z całego kraju.**

Gwałtowna burza nad Finlandią

Helsingfors, 5. 7. (PAT). Nad środkową Finlandią przeszła **gwałtowna burza, która spowodowała olbrzymie szkody.** Ponad 10 tys. drzew zostało wyrwanych z korzeniami. Połączenia telefoniczne są zerwane, a szereg domów pozostał bez dachów. Straty wynoszą kilkanaście milionów marek.

Tragiczne wypadki motocyklowe

Rybnik, 5. 7. (PAT). Ubiegłej niedzieli wydarzyło się w rybnickim szereg wypadków motocyklowych. I tak: w Radlinie motocykl zderzył się z rowerzystą, wiozącym na rowerze dziecko. Kierowca motocykla, **Słonina,** jak również jadący z nim urzędnik starostwa rybnickiego **Napieralski odnieśli ciężkie obrażenia ciała.** Rowerzysta i dziecko, których nazwisk nie ustalono, wyszli również z wypadku z poważnymi obrażeniami cielesnymi. Wszystkie ofiary katastrofy odwieziono do szpitala.

W Rybniku motocyklista Sobik, stracił panowanie nad kierownicą i wpadł na przydrożne drzewo. Motocykl uległ zniszczeniu. Sobik w stanie bardzo ciężkim przewieziony został do szpitala w Rybniku.

Na szosie Jodłownik—Wodzisław motocyklista Świerczek wjechał na 4-letnią dziewczynkę Nytkównę. Dziecko doznało tak ciężkich obrażeń, **że w kilka godzin po tym zmarło.** Świerczek doznał wstrząsu mózgu i połamania nóg.

Kto wygrał pół miliona zł.?

Warszawa, 5. 7. (Telef.). Dziś odbyło się losowanie 2 emisji pożyczki inwestycyjnej. Główne wygrane padły w sposób następujący: **500.000** na obligację serii 4.800, numer 27, **125.000** zł. na obligację 2.427—18, **50.000** zł. na obligacje 11.131—41, 20.605 — 16, **po 25.000 zł.** na obligacje 15.476 — 36, 20.805 — 22, **10.000** zł. na obligacje 270 — 37, 1.413 — 38, 1.534 — 28, 1.584 — 43, 2700 — 14, 4.479 — 22, 5.897 — 19, 8.573 — 10, 8.632 — 32, 11.325 — 35, 14.351 — 17, 16.424 — 29, 20.617 — 31, 22.035 — 4.

-*-

Zaostrzenie tajemnicy tematów maturalnych

Warszawa, 5. 7. (Telef.) W związku z bliskim wyznaczeniem procesu karnego o handel tematami **zadań** maturycznych na terenie Małopolski wschodniej donoszą, że **na rozprawę wysłany ma być przedstawiciel ministerstwa oświaty.** Kuratoria otrzymały nowe instrukcje **władz centralnych,** dotyczące przchowywania i utrzymywania w tajemnicy tematów egzaminacyjnych. Tematy będą dostępne tylko kuratorom oraz dwu lub trzem wyższym urzędnikom w stopniu wizytatorów szkolnych.

NOWY DYREKTOR „TEATRU LETNIEGO".

Warszawa, 5. 7. (Telef.) Kierownictwo jednego z teatrów należących do koncernu TKKT. mianowicie „Teatru Letniego" zostało powierzone **p. Teofilowi Trzcińskiemu,** wieloletniemu dyrektorowi teatrów krakowskiego, lwowskiego i poznańskiego. „Teatr Letni" tworzyć będzie oddzielną jednostkę administracyjną, niezależną od 4 innych teatrów.

——ooo——

Premier Chautemps konferuje w sprawie projektów finansowych

Paryż, 5. 7. (PAT). Premier Chautemps przeprowadził dziś po południu konferencję z podsekretarzem stanu ministerstwa **skarbu** Brunetex na temat projektów, **mających na celu zapewnienie równowagi finansowej Francji.** W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, iż w najbliższych dniach rozpoczną się 8-dniowe ferie obu Izb.

Odprężenie na Dal. Wschodzie

Tokio, 5. 7. (PAT.) Agencja Domei stwierdza, że sytuacja na Amurze uległa odprężeniu w związku z tym, że **oddziały sowieckie opuściły zajęte ostatnio wyspy.** Wobec tego jednak, że Sowiety mają pretensję do posiadania tych wysp i terytorium Kan-Szan-Tzu, sprawa **ich przynależności musi być rozstrzygnięta w drodze rokowań dyplomatycznych.** Z dawnych przedwojennych map rosyjskich wynika, że wyspy te należą do Mandżurii. Sowiety w swoim czasie też stały na stanowisku, że jest to terytorium mandżurskie, gdy w r. 1929 zwracały się do władz manżurskich z prośbą o pomoc przy zwalczaniu wystąpień białogwardyjskich na jednej z wysp na Amurze.

300 ofiar święta narodowego w Stanach Zjedn.

Nowy Jork 5 lipca. (PAT). Wczoraj w dniu święta narodowego, przeszło **300 osób zostało** w Stanach Zjednoczonych zabitych, **skutkiem** nieszczęliwych wypadków. Z tej liczby około **200 osób** padło ofiarą katastrof samochodowych, a 70 utonęło.

Wynik wyborów w Irlandii

Dublin, 5 lipca (PAT). Według ostatnich obliczeń, partie de Valery uzyskała w wyborach parlamentarnych 60 mandatów, partia opozycyjna cosgrave — 41, partia pracy — 11, niezależni — 8.

Budowa wielkiej rzeźni w Sandomierzu

Kielce, (PAT) W Sandomierzu bawiła specjalna komisja rzeczoznawców ekspertów bekonowych, którzy mają już w najkrótszym czasie **przystąpić do budowy wielkiej rzeźni mechanicznej.** Kosztorys rzeźny obliczony został na **300.000 zł.** z czego **100.000** zł. asygnuje w formie pożyczki ministerstwo skarbu, 100.000 **złotych** władze wojskowe, resztę ma włożyć m. Sandomierz. Rzeźnia, przy której będzie wielka przetwórnia wyrobów owocowych, jarskich, fabryka konserw owocowych i mięsnych zostanie wybudowana w okolicy dworca kolejowego.

Szanse znalezienia lotniczki wzrastają

Sans Francisco 5 lipca (PAT). Szanse odnalezienia zaginionej lotniczki Earhart **wzrastają z każdą godziną. Stacja** radiowa „Pan American Airways Honolulu" nadała komunikat, w którym oświadcza z całą stanowczością, że przejęte ostatnio sygnały mogły być nadane jedynie przez aparat zaginionego samolotu. Odbiorcza stacja radiowa w Honolulu zażądała od lotniczki nadania czterokrotnie przerywanego sygnału. W kilka minut po tym stacja w Honolulu przejęła czterokrotnie przerywany sygnał na długości fal, używanych przez zaginioną lotniczkę. Ustalono iż aparat, nadający sygnały, znajduje się mniej więcej w odległości **200 mil** na wschód od wyspy **Howland.** Wszyscy rzeczoznawcy twierdzą zgodnie, że przerywane sygnały nadane być mogły jedynie przez Amelię Earhart.

* * *

San Francisco 5 lipca (PAT) Na pokładzie statku „Itasca" pochwycono sygnały radiowe, składające się wyłącznie ze znaku rozpoznawczego samolotu Amelii Earhart. „Itasca" prowadzi **poszukiwania** w okolicach wyspy Howland. Ambasador japoński w Waszyngtonie z polecenia swego rządu zawiadomił władze amerykańskie, że statki japońskie znajdujące się obecnie na południowym Pacyfiku z radością wezmą **udział w poszukiwaniu** Amelii Earhart. Japońska marynarka wojenna także gotowa jest uczestniczyć w poszukiwaniach.

Sprawa „laicyzacji" katedry

Trudno brać poważnie głosy domagające się „laicyzacji" katedry na Wawelu. Do tego wniosku dojdzie każdy, kto się nad tą sprawą zastanowi w świetle przepisów prawa. W tym celu podajemy najbardziej zasadnicze w tej sprawie uwagi.

Artykuł 36 konstytucji przewiduje, iż Prezydent Rzeczypospolitej obowiązany jest zarządzić otwarcie sesji nadzwyczajnej Sejmu w ciągu dni trzydziestu „na wniosek co najmniej połowy ustawowej liczby posłów". Art. 48 każe te przepisy stosować odpowiednio do Senatu. Po raz pierwszy skorzystali posłowie i senatorowie obecnie z tego prawa; jak donoszą dzienniki, na posiedzeniu t. zw. klubu dyskusyjnego zebrano dostateczną ilość podpisów na „wniosek" o zwołanie nadzwyczajnej sesji. Ale jak brzmi „wniosek"? Dotąd jeszcze nie ogłoszono jego tekstu. Art. 36 konstytucji zaś postanawia, iż przedmiotem sesji mogą być wyłącznie sprawy, wymienione we wniosku. Komunikat dziennikarski mówi tylko, iż chodzi o udzielenie rządowi wszelkich pełnomocnictw, które by miały zapobiec ewentualnym konfliktom tego rodzaju, jak obecny w sprawie przeniesienia przez Księcia Metropolitę Sapiehę zwłok Marszałka Piłsudskiego. Dzienniki dodają jeszcze, iż zebrani posłowie upoważnili prezydium klubu do przedstawienia rządowi poglądów i dezyderatów, wyrażonych w toku obrad klubu.

Niejasny ten komunikat zdaje się świadczyć, iż gdy doszło do prawnego określenia lekkomyślnie rzuconych haseł, natrafiono na takie trudności, iż poszukano wyjścia niebardzo oryginalnego: przerzucono na Rząd obowiązek wynalezienia odpowiedniego postąpienia. A więc według dawnej recepty parlamentu austriackiego: „wzywa się rząd, aby...". Niech sobie Rząd głowę łamie! A Sejm będzie mógł powiedzieć, jeśli się to nie powiedzie, jeśli Rząd łamigłówki zadanej mu nie rozwiąże — że Rząd winien.

A Rząd tego uczynić — nie potrafi. Wystarczy przyjrzeć się tej kwestii ze stanowiska prawnego.

„LAICYZACJA". A KONKORDAT.

Chodzi — jak się pisze — o „laicyzację", czy „sekularyzację" katedry krakowskiej. Całej — albo jej części, tj. całego podziemia lub samej tylko krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów. Tak naprawdę, — bo nie wie się jeszcze, co ma być „laicyzowane". Ale z punktu widzenia prawnego ten szczegół jest drugorzędny wobec samej dążności. Boć krypty są także częścią katedry, organicznie z nią związane: i technicznie, jako jedna budowla, i prawnie, jako jeden obiekt własnością Kościoła będący.

Otóż laicyzacja całości czy części katedry — narusza przepisy konkordatu, zawartego ze Stolicą Apostolską w 1925 r., który w art. XII postanawia:

„Dobra, należące do kościoła, nie będą przedmiotem żadnego aktu prawnego, zmieniającego ich przeznaczenie, inaczej jak za zgodą władzy duchownej, z wyjątkiem wypadków przewidzianych przez ustawy o wywłaszczeniu dla celów regulacji dróg przewozowych i rzek, obrony państwowej oraz podobnych celów".

W obecnym wypadku nie zachodzi, zdaje się, wypadek regulacji dróg i rzek, ani nie wchodzi w grę obrona państwowa, ani żaden „podobny cel". O wywłaszczeniu więc w drodze legalnej, zgodnej z konkordatem, nie może być mowy. Dlatego nie ma mowy o tym, by władze kościelne zgodziły się na wywłaszczenie katedry.

Ale bierzemy pod uwagę „fakt dokonany". Oczywiście tylko dla wyczerpania wszystkich możliwości... W cóżby się wówczas zamieniła katedra? W świeckie muzeum, bo wpierw trzebaby było zgodnie z przepisami prawa kanonicznego i konkordatu odebrać katedrze jej święty charakter i to w dodatku przez „kompetentną władzę kościelną" (art. XIV konkordatu). Wówczas trumny tych, którzy tam spoczywają, stałyby się — przedmiotami do oglądania tak, jak mumie faraonów w Muzeum w Kairo! Czyż to nie byłoby — profanacją zwłok tych dostojnych Zmarłych? I czyby to nie było pogwałceniem ich woli, gdyby się im kazało spoczywać nie w miejscu poświęconym, lecz w — muzeum?

Weźmy teraz wypadek laicyzacji tylko krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów! Czyż to nie byłoby jej degradacją w stosunku do innych grobów w katedrze? Czy na zmianę tej krypty na muzeum nie oburzyliby się właśnie ci, którzy naprawdę czczą Marszałka Piłsudskiego?

„INNA DROGA".

Przedstawione wyżej możliwości opierają się na hipotezie załatwienia tej sprawy w porozumieniu z władzami kościelnymi. Ale gdyby obrano inną drogę, — tę, którą doradzają wrogowie Kościoła katolickiego — zerwanie konkordatu... To nawet w tym wypadku własność kościelna byłaby chroniona przez art. 99 konstytucji z 17 marca 1921 r., utrzymany w mocy przez obecnie obowiązującą konstytucję, który zniesienie własności przewiduje tylko „ze względów wyższej użyteczności, za odszkodowaniem". A więc dla przeprowadzenia takiej laicyzacji, o jakiej pewne koła myślą, trzebaby zmiany konstytucji według przepisów artykułu 80. Oczywista, oznaczałoby to walkę z Kościołem. A na to wszakże nie tylko obecny Rząd nie pójdzie, który na Kongres ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu wysłał swego oficjalnego reprezentanta, ani chyba żaden inny rząd, który nie zechce ryzykować otwartej walki ze społeczeństwem katolickim w Polsce, tak dziś silnym, i to dla czego? Dla zamiany katedry na muzeum...

Chyba więc jasną jest rzeczą, iż „wniosek" przedłożony Panu Prezydentowi, jeśli się go rozważy, przedstawia się jako absurd prawniczy, jako absurd logiczny, a politycznie — jako krok, zgubny dla siły państwa, które konsolidacji społeczeństwa tak bardzo potrzebuje.

Przegląd prasy...

Czy premier był powinien...?

„Gazeta Polska" omawia cytowany onegdaj przez nas artykuł posła Artura Tarnowskiego, który się pojawił w „Czasie". Organ rządowy naprzód zauważa, że ten artykuł oznacza „zmianę" w stosunku „Czasu" do sprawy konfliktu wawelskiego. — „Gazecie Polskiej" podoba się zdanie p. Tarnowskiego, iż rzekomo „nikt nie zamierza bronić decyzji Ks. Metropolity".

„Stwierdzić możemy — oświadcza „G. P." — że stanowisko to („Czasu") uległo **radykalnej zmianie** w porównaniu z pierwotnym, którego nie możemy rozpatrywać szczegółowo, wobec tego, że odnośny artykuł „Czasu" uległ konfiskacie".

Dalej „G. P." zapewnia, że

„postępek ks. metropolity Sapiehy obciąża go osobiście, jako jednostkę, że nie jest przejawem polityki Kościoła".

„Mamy też pełną podstawę do twierdzenia, że Rząd Rzplitej tak samo traktuje tę sprawę — jako konflikt z jednostką, nie zaś z Kościołem".

Zapewnia, że protesty przeciw Ks. Metropolicie były „samorzutne" i że „nikt ich nie nakazywał".... Wreszcie „G. P." polemizuje ze zdaniem „Czasu", iż p. premier Składkowski winien był naprzód dowiedzieć się, jaką odpowiedź otrzyma P. Prezydent na swój list do Ks. Metropolity.

„Zdaniem naszym — oświadcza — Szef Rządu nie tylko nie miał obowiązku, ale wręcz nie miał prawa tak postąpić; nie miał prawa dopuszczać myśli, aby wola Prezydenta Rzplitej nie była uszanowana".

Krypta pod Wieżą Srebrnych Dzwonów — gotowa

Specjalny wysłannik red. „Słowa", p. J. M., zdaje w swym piśmie sprawę ze stanu obydwu krypt wawelskich, św. Leonarda i Wieży Srebrnych Dzwonów. Ten nie podejrzany o stronniczość obserwator taki wypowiada pogląd:

„Nie jestem ani lekarzem, ani architektem. Nie jestem już w stanie osądzić, na ile wilgoć lub inne dolegliwości krypty św. Leonarda mogły wpływać ujemnie na mumifikację ciała Marszałka. Jedynie spojrzeniem zwykłego śmiertelnika osądzić mogę, że krypta Leonarda wydaje mi się być trochę obdrapaną i dawno już nie remontowaną. U góry, na prawo od wejścia **istotnie trochę wilgoci wyziera z cegieł.** W każdym bądź razie wygląda bardziej zaniedbaną od innych krypt grobów Królewskich".

A zaś o krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów:

„Podłoga cementowa, jak wszędzie, ale czysta i nowa. Wokół cegły ścian doprowadzonych do kompletnego porządku. U góry nowe sklepienie. Po środku krypty stoi wzniesienie przykryte purpurą. Na nim prowizoryczna metalowa trumna Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Oczywiście w porównaniu do innych krypt, gdzie jest trochę ciasno i staro, ta nowa krypta, obszerna, zdobna witrażem, udrapowana purpurą, wydaje się być najokazalszą, najbardziej powiedziałbym wyróżnioną. Tu ustawił trumnę Marszałka ks. Metropolita Krakowski Adam Sapieha.

Cieszę się, iż mogę uspokoić opinię publiczną, że trumna Marszałka znajduje się na Wawelu w najbardziej godnym Jej otoczeniu i powadze".

Wobec tego p. J. M. „kategorycznie odrzuca zarzuty, jakoby przeniesienie zwłok Marsz. Piłsudskiego było ich „znieważeniem".

„Po cóż pełnomocnictwa"?

„Czas" liczy się już z faktem dyskusji w parlamencie na temat przeniesienia zwłok Marsz. Piłsudskiego. Przestrzega przed dyskusją bezładną. Radzi, by całą „dyskusję" ograniczyć do jednego przemówienia, by wielomówstwo p. p. posłów i senatorów nie doprowadziło do jakichś „nieobliczalnych konsekwencyj". W końcu oświadcza, że rządowi nie trzeba pełnomocnictw do załatwienia konfliktu.

„Więc po cóż — pyta „Czas" — pełnomocnictwa? Chyba po to, by na przyszłość podobnym wypadkom zapobiec. Ale w takim razie nasuwa się podejrzenie, że inicjatorom pełnomocnictw chodzi o **zmianę stanu prawnego Katedry Wawelskiej. Nie przypuszczamy, by ludzie odpowiedzialni mogli poważnie takie załatwienie sprawy brać pod uwagę.** Bo na miły Bóg dokąd by to nas zaprowadziło! Wypowiedzenie konkordatu, konflikt z Kościołem, gwałtowna reakcja wszystkich bez wyjątku katolików, oto niechybne następstwa takiego zamierzenia.

Powtarzamy, że nie wierzymy, by ktokolwiek **po za notorycznymi wrogami Kościoła**, nosił się z podobnymi myślami. — A jeśli tak jest, to po cóż pełnomocnictwa, po co wywoływać niepotrzebne podejrzenia i obawy?"

Legioniści przeciw legionistom

W d. 4. lipca odbyło się w Krakowie zebranie delegatów kół pułkowych legionów, na którym wystąpiono przeciw „samowoli" Ks. Metropolity Sapiehy i postanowiono żądać oddania Katedry (!) „pod bezpośrednią opiekę władz państwowych". Ale ponadto zaatakowano bardzo ostro „miarodajne czynniki" w Krakowie.

„które przelicytowując się w swej rzekomej miłości do Wielkiego Marszałka, nie powzięły we właściwej chwili koniecznej decyzji na własną odpowiedzialność i pozwoliły na przeniesienie trumny Marszałka Piłsudskiego.

Wobec podniesionych zarzutów na zebraniach Legionistów w całej Polsce, że Legioniści krakowscy ponoszą odpowiedzialność za to, że nie przeszkodzili zaszłemu faktowi, zebrani stwierdzają, **że ogół krakowskich Legionistów nie ponosi w tej sprawie żadnej winy i żądają sądu nad tymi, którzy wiedząc o fakcie, milczeli o nim i wobec niego biernie się zachowali".**

Zaczyna się więc licytacja w — gorliwości.

Administracja i obywatel

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy interesujące uwagi pozostające w ścisłym związku z budową **zapory** wodnej w Rożnowie. Wiele już czytaliśmy o Rożnowie! Zapora ma być dziełem poważnym i ma stanowić nowy dowód „podciągania Polski w zwyż"!

Ale monumentalność zapory to jedna strona.... Rożnowa. Jest i druga, i o tej pisze nam nasz czytelnik.

W związku z budową zapory duże obszary stanowiące własność chłopów podlegają wywłaszczeniu. Zgodnie z oświadczeniem władz administracyjnych oszacowanie gruntów **miało nastąpić w ciągu dwóch lat od powzięcia decyzji wywłaszczenia.** Tymczasem termin ten minął, **a sprawa oszacowania nie ruszyła z miejsca!**

Rozgoryczenie ludności, pisze nam nasz czytelnik, jest wielkie. Życie jej bowiem jest nie ustabilizowane! W okresie takiego prowizorium nie można robić wkładów w gospodarstwo, dzielić między dzieci majątku, sprzedawać lub kupować ziemi. Ludność żyje dniem dzisiejszym. Sprawa pogarsza się o tyle, że dla chłopa naszego podobny stan niepewności **jest szczególnie męczący. Nic** dziwnego, że ludność sarka i narzeka. Niestety, jak dotąd, **lamenty chłopów nie odniosły żadnego rezultatu.**

Oto jeden obrazek z życia dotyczący dziedziny gospodarczej, a charakteryzujący metody działania naszych władz. Podobnych wypadków można by przytoczyć całą **masę!** Oto poznałem pewną panią, która **padła** ofiarą katastrofy kolejowej pod Zabierzowem doznając wstrząsu mózgu. Opowiadała mi jak władze kolejowe załatwiają **sprawę** odszkodowania. Byłem do głębi **wstrząśnięty** jej opowiadaniem! Bo zachowanie się administracji kolejowej **pozostawało nie tylko w sprzeczności ze zdrowym rozsądkiem, ale i z... humanitaryzmem!**

W ubiegłym roku podjęto gwałtowną dyskusję na temat konieczności „życiowego" traktowania spraw przez naszą administrację. Posypały się okólniki i instrukcje. I... zdawało się wielu dostojnikom państwowym, że już jest wszystko w porządku.... Są w błędzie! Wystarczy bowiem zetknąć się z administracją w sprawach osobistych lub porozmawiać z obywatelami, aby się przekonać, **że prawie nic się nie zmieniło, że system szablonowego i nieżyciowego traktowania spraw trwa nadal.** Dotyczy to w szczególności władz skarbowych.

Ale kto tu ponosi winę, czy może urzędnik niższej kategorii bezpośrednio stykający się z obywatelem? Wydaje mi się, że nie! Winien jest duch naszej administracji, przejawiający się w fałszywej metodzie wychowywania urzędnika. Nastawienie w kształceniu urzednika polega na nakazie bezwzględnego wykonywania przepisów. — Ponieważ o konfrontowaniu przepisów z życiem w czasie kształcenia nie ma mowy — **urzędnik często tępieje, wykonuje prawo bezmyślnie, a gdy spotka się z wypadkiem, którego w „prawie" nie przewidziano — staje wobec niego bezradny,** albo woli trzymać się „martwej litery", niż narażać się „władzy"...

To się jednak musi skończyć. Administracja jest nie po to, aby obywatelowi obrzydzała życie, **ale żeby mu je ułatwiała przez stwarzanie odpowiednich warunków.** Trzeba więc panujące u nas stosunki zmienić! Ale nie zrobi się tego drogą wydania kilku okólników czy instrukcji. Reforma musi być pojęta głębiej! Należy sięgnąć do metody wychowania i kształcenia kadr urzędniczych. W ten tylko bowiem sposób da się zmienić z gruntu „ducha" naszej administracji

K. TUR.

Notatki polityczne

I ARABOWIE I ŻYDZI PRZECIW..

Projekt podziału Palestyny na 3 organizmy polityczne natrafia na sprzeciw skrajnie nacjonalistycznej organizacji Arabów palestyńskich i syjonistycznej organizacji żydów. W Palestynie protestują Arabowie. W Europie zaś — żydzi. Arabowie grożą walką z władzami i wojskiem W. Brytanii. Żydzi rozwijają agitację w prasie i w kołach dyplomatycznych.

Naszym zdaniem — projekt jest zdrowy. Zwłaszcza, że najważniejsze miejsca święte, jak Jerozolima, Betleem i Nazaret wyjmuje tak z przyszłego „państwa arabskiego", jak i „żydowskiego", a oddaje W. Brytanii w mandat. I kto wie, czy nie tu leży przyczyna gwałtownego sprzeciwu jednej i drugiej strony.

TRZEBA STWIERDZIĆ POPRAWĘ.

Na zlocie sokolstwa polskiego w Katowicach, widzieliśmy liczne zastępy sokołów polskich z Czechosłowacji. To samo stwierdzić

można na wielu innych zjazdach. Np. na kongres Chrystusa Króla przybyło wielu Polaków ze Śląska czeskiego.

Prasa donosi też o wiecach ludności polskiej w Czechosłowacji, natomiast ostatnio nadchodzi mniej wiadomości o prześladowaniach rodaków za Olzą.

Podkreślamy te symptomy poprawy. Oby nie były objawem chwilowej tylko koniunktury! Czechosłowacja winna zrozumieć, że drogą ,którą się dotąd szło, niedaleko zajść można.

Migawki

„Obserwatorzy“

Sądzę, że będzie na czasie pewne moje wspomnienie. Tym razem nie z czasów matury (nie będzie tu żadnego pożywienia dla głodnego ciekawostek „Nowego Dziennika“)... A było to tak!

Podczas jednej z „wypraw“ studenckich nad rzekę, gdzieśmy uprawiali sport piłkarski, doszło między dwoma „indywidualnościami“ do ostrej wymiany zdań, w końcu — o zgrozo — do walki na pięści. Każda z tych indywidualności miała swoich zwolenników. Wszyscyśmy się podzielili na dwa obozy. Ci za tym, tamci za drugim. Zrobiła się borba, awantura, niczym wojna dwóch szczepów indiańskich, — z tą tylko zmianą, że zamiast tomahawków użyte były z pewnym skutkiem kije, a nawet, niestety, kamienie.

Aliści z boku stało sobie dwóch, trzech „pacyfistów“ i przypatrywało się walce. Lecz, nie wytrwali na stanowiskach obserwatorów. „Wojska“ bowiem jednej i drugiej strony wyczerpały się w walce. Mężni żołnierze dwóch indywidualności zaczęli słabnąć. Jeden nawet runął głową w piasek i bolejącym głosem obwieścił, że go bardzo boli. Wtedy uwaga zwróciła się na „obserwatorów“.

— A wy, z kim? Ze mną, czy przeciw mnie?

— Ja? No ja z nikim!

— Z nikim? A to dobre! — Dalej go!

I skrupiło się na „obserwatorach“.

„Obserwatorzy“ są elementem niepożądanym. Nikt im nie wierzy. Każdy się ich boi. I każdy ich podejrzywa. Dlatego, tak często „obserwator“, choć w walce nie był, wraca do domu z guzem.

BAYARD.

Rzeczy ciekawe

Jak ratować zatrutych grzybami

Coraz częściej zdarzają sie w obecnym czasie wypadki zatrucia grzybami. Przeważnie mają one ciężki przebieg, a zwłaszcza wówczas, gdy nie zastosujemy należytej, rychłej pomocy. Gdy zaobserwujemy objawy zatrucia, które poznaje sie po silnych bólach żołądka, drgawkach, biegunce, oraz nerwowymi odruchami, musimy choremu natychmiast dać środek na wymioty oraz na przeczyszczenie (olej). — Po przeczyszczeniu należy podawać taninę (na szklankę wody, wsypać łyżeczkę stołową taniny). Podawać co 15—20 min. jedną łyżeczkę stołową. Można też podawać napar z herbaty, względnie odwar z kory dębowej. Bezwarunkowo należy wezwać lekarza. Dla szybkiej orientacji przybyłego należy zachować wymioty.

Ananasy w gipsie

Ananasy zachowują po zbiorach przez dość długi okres czasu świeżość, pod warunkiem, że są całkiem zdrowe i bardzo starannie przechowywane. Warunek ten okazał się jednak niewystarczającym podczas długich transportów morskich. Aby przedłużyć świeżość ananasów, zaczęto od niedawna stosować gipsowe opakowanie. Udało się w ten sposób całkowicie zapobiec psuciu się tego owocu. Obecnie czynione są próby zastosowania podobnego opakowania **dla transportów wędzonych przetworów mięsnych.**

Pożytek z rekinów

Rząd na Kubie postanowił stworzyć nową gałąź przemysłu. Jak wiadomo, zatoki kubańskie roją się od rekinów. Zorganizowane na szeroką skalę połowy na rekiny mają z jednej strony przyczynić się wydatnie do zmniejszenia liczby niebezpiecznych potworów morskich, z drugiej zaś — stworzyć intratną gałąź zarobkową dla mieszkańców wyspy. Normalnie wyrośnięty rekin, długości około 3 metrów, daje więcej niż **kilo płetw**, z których kucharze chińscy i amerykańscy potrafią przyrządzić smakowitą zupę, **150—200 zębów**, stanowiących wartościowy obiekt handlowy, **znaczną ilość tłuszczu**, wynoszącą 18—20 **proc.** ogólnej wagi, oraz **około 40 proc. mięsa**, nadającego się do zużycia w stanie **solonym** lub suszonym.

Nauka religii w pedagogiach

Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych obejmują po zniesieniu seminariów nauczycielskich pedagogia czyli zakłady o charakterze szkół średnich. Nauczyciele szkół powszechnych w kilku diecezjach Polski udzielają także nauki religii, podczas gdy w większości szkół czynią to kapłani. Nauczycielstwo mimo to jednak wobec zadań religijno-moralnego wychowania młodzieży przez szkołę powinno znać doskonale treść i zasady nauki katolickiej, jeśli ma sprostać zadaniom współpracy w wychowaniu religijno-moralnym oraz umiejętnie zastosować korelację wykładu innych przedmiotów z nauką religii.

Tymczasem podział pracy jednego z wybitnych pedagogiów polskich im. St. Konarskiego w Warszawie w 2-letniej swojej nauce uwzględnia religię tylko w drugim roku, przeznaczając na nią jedną godzinę tygodniowo przez półrocze **czyli pół godziny tygodniowo w drugim roku.** W dodatku nauka obejmować będzie **tylko metodykę nauki religii.** Metodyka zaś religii nie jest nauką przyczyniającą się do wyrobienia duchowego młodzieży.

W ten sposób nauczyciele szkół powszechnych po ukończeniu pedagogium posiadać będą wiadomości religijne zdobyte wyłącznie w gimnazjum, pedagogium zaś, które zastępuje im liceum, nie uzupełni i nie skompletuje nauki religii tak jak u innych inteligentów, którzy w liceach kończą właściwą naukę religii w szkole. Przez to upośledza się w dziedzinie nauki religii nauczycieli w stosunku do innych absolwentów liceów a gorzej jeszcze — wyrządza się szkodę młodzieży, którą kiedyś Państwo powierzy nauczycielowi. Ponad to nie zwrócono widocznie uwagi na to, że **przeznaczenie jednej godziny tygodniowo w jednym półroczu w szkole średniej mającej 2-letni kurs sprzeciwia się przepisom obowiązującym o sprawie nauczania religii w Rzeczypospolitej Polskiej,** które wyraźnie mówią, że we wszystkich szkołach państwowych itd. z wyjątkiem wyższych, **nauka religii jest obowiązkową.** Skądżeż tedy władze szkolne przychodzą do tego, żeby w programach pedagogiów pomijać właściwie obowiązek wynikający z ustaw?

P. Minister W. R. i O. P. postąpiłby słusznie, gdyby przed utworzeniem pedagogiów zechciał zarządzić zbadanie programów nauczania i uzgodnienie programu w dziedzinie nauki religii z obowiązującymi w Polsce przepisami prawnymi. (KAP).

Lwów w szponach żydowskich szakali

(Oryginalny reportaż „Głosu Narodu“).

Lwów w lipcu.

I. Długotrwały, światowy kryzys gospodarczy okazał się dla narodów klęską, cięższą od wojen. Kryzys zdeklasował szerokie masy średniego mieszczaństwa i sproletaryzował miliony rzemieślników i robotników, podkopując przy tym moralne i ekonomiczne podstawy państw.

Nie będziemy wchodzić w szczegółowe studia, jakimi sposobami i drogami wielkie państwa zachodnie zażegnały czasowo kryzys. Wiemy tylko, że ta klęska światowa dała się nam Polakom szczególnie we znaki, i że my, najpóźniej ze wszystkich, zaczynamy powoli przychodzić do siebie.

ZAŻYDZENIE LWOWA.

W Polsce może żadne z wielkich miast nie ucierpiało tak silnie z powodu kryzysu światowego, jak Lwów. Miasto nasze nie jest, jak wiadomo, środowiskiem przemysłowym lub wybitnie handlowym, jest miastem urzędników, literatów, artystów i licznych emerytów, których dola nie jest do pozazdroszczenia. — Położenie chrześcijańskich mieszkańców Lwowa **staje się z każdym dniem niemal nie do zniesienia.** Będąc wiecznym obiektem niesłychanego wprost wyzysku żydów, **chrześcijańskie społeczeństwo lwowskie jest bezradne.**

Lwów na przeszło **300.000** mieszkańców ma **75.000 żydów,** czyli **25 proc.** ludności, z których tylko 4½ **proc.** pełni powinność wojskową. Za to prawie cały rodzimy kapitał znajduje się w ich rękach. **Żydzi we Lwowie są w 65 proc. właścicielami nieruchomości; opanowali prawie cały handel hurtowy, a w 80 proc. handel detaliczny. 90 proc. prywatnego kredytu koncentruje się w żydowskich rękach.**

OSZUKAŃCZE MANIPULACJE.

Lwów nie będąc, jak zaznaczyłem, miastem fabrycznym, jest jednak obarczony ciężką troską o zatrudnienie kilkunastu tysięcy fachowych i niefachowych robotników. Dla tego od szeregu lat forsuje się przemysł budowlany. Kulturalny Lwowianin zmierza do posiadania skromnego, lecz o ile możności, komfortowego mieszkania, a czynniki państwowe i samorządowe, uznając ten skromny postulat mieszkańców tego trzeciego co do wielkości miasta w Polsce za słuszny, starają się różnymi sposobami dążeniom tym pomóc.

Lecz niestety, gdy tylko garstka chrześcijańskich ciułaczy dochodzi do posiadania jakiejś skromnej parceli i uzyskuje od Zarządu miasta pozwolenie na budowę, w tej chwili dobrze zorganizowana banda żydowskich „inżynierów“ i dostawców artykułów budowlanych, czerpiąca swoje informacje bezpośrednio z biur nadzoru budowlanego, zaczyna nachodzić budujących z ofertami, których nigdy nie dotrzymuje, przyrzeka i ofiarowuje ceny rynkowe za materiały, aby już po tygodniu zaoferowane ceny o 50 procent podnieść, a że panowie „inżynierowie“ z dostawcami są w porozumieniu, **budujący dostaje się w pułapkę najbezczelniejszego wyzysku i oszukańczej manipulacji, a następstwem tego są liczne procesy, niszczące wprost nieszczęśliwego obywatela,** który się odważył budować sobie własne gniazdo lub dach nad głową. Gdy budujący ostatecznie, mimo pomocy Banku Gospodarstwa Krajowego lub innej instytucji finansowej, nie może wykończyć swego domu, wówczas żydowscy „inżynierowie“ i ich poplecznicy ofiarowują krótkoterminowe pożyczki, **od których pobierają od 300—600 proc. (!) w stosunku rocznym, aż budujący po wykończeniu budowy znajdzie się w sytuacji bez wyjścia i zmuszony jest oddać dom swój żydom po cenie, jaką oni sami dyktują.**

W zeszłym roku, gdy rozpoczął się sezon budowlany, cena cegły wynosiła 39—40 zł. za 1000 sztuk. Z początkiem maja wybuchł strejk. żydowscy właściciele cegielń we Lwowie — jakkolwiek mieli kilka milionów cegieł na składzie — zamknęli swoje składy, **podnosząc ceny do 58 zł. za 1000 sztuk.** Robotnicy cegielniani wywalczyli sobie wprawdzie podwyżkę płac o 12 proc., lecz żydowscy spekulanci zarabiali **od 50—60 proc.** na swoich wyrobach, aż dopiero niedawno Województwo lwowskie zahamowało ten niesłychany wyzysk, obniżając lichwiarskie ceny cegieł do normalnego poziomu.

WYZYSK KUPCÓW DRZEWNYCH.

Gorzej przedstawia się sytuacja w dziedzinie przemysłu drzewnego. Handel budulcem we Lwowie **koncentruje się wyłącznie w rękach żydowskich.** Na wszystkich peryferiach miasta, jak również przy ważniejszych arteriach znajdują się składy drzewa budowlanego. Na Bogdanówce, na ulicy Gródeckiej, na Jazłowcu i Pod Dębem królują panowie Hochbergowie, Katzowie, Mittelmannowie, Fischowie i Elkunowie Taubowie, **którzy od roku podwyższyli ceny desek od 100—150 proc.,** tłumacząc, te amerykańskie sposoby wyzysku, wielkim zapotrzebowaniem, wywozem za granicę i zniszczeniem tartaków państwowych.

Można sobie wyobrazić położenie nieszczęsnych ofiar, które rozpoczęły w zeszłym roku budowę domu na podstawie ofert otrzymanych od tych samych dostawców. Postępowanie tych żydowskich handlarzy z budującymi **było wprost bezlitosne.** Dyktowali warunki, a kto nie posiadał gotówki musiał dać weksle z późniejszymi następstwami egzekucji, a **władze administracyjne przypatrywały się biernie temu wyzyskowi, ponieważ** — według pewnych czynników — **w Polsce budowanie domu jest luksusem.** Wprawdzie doraźne postępowanie Pana Prezesa Ministrów przeciw kilku pijawkom warszawskim miało zbawienne skutki, **lecz we Lwowie pozwolono tym szakalom dalej bezkarnie grasować.**

Biada więc budującemu, który ufając swemu inżynierowi, zostawił mu wolną rękę przy umowach robót stolarskich, okuciach itp. Wówczas ofiara przekonywała się, że została w cenach o 100 proc. oszukana, że realność, którą sobie p. X. zbudował, nie należy już do niego, **lecz po części do żydowskich bandytów i gangsterów przemysłu budowlanego.** To samo można powiedzieć o parkieciarstwie. Żydowscy fabrykanci parkietów sprzedawali parkiety trzeciej i czwartej klasy za drugą, które już po dwóch miesiącach rozłaziły się, tworząc kilkucentymetrowe szpary (!). Szklarstwo we Lwowie znajduje się również wyłącznie w rękach żydowskich. Ogromne zyski pp. Friedländerów, Salzów, Steigerów i innych **równają się dochodom angielskich giełdziarzy.** Dochody tych żydów w zeszłym roku powiększone z powodu rozruchów i bicia szyb **dochodziły do krociowych sum.** Oni sami dyktują ceny, które budujący musi płacić czy chce czy nie chce.

Budujący, który się skarży na te stosunki spotyka się często z pytaniem: „A dlaczego pan poszedł do żyda?“ Pytający nie znając widocznie stosunków we Lwowie, nie wie, że **właśnie cały handel materiałem budowlanym znajduje się w żydowskich rękach,** i że oni mają monopol na ten towar.

G. A.

Kronika kulturalna

Wielka wyprawa w głąb Brazy

W najbliższych dniach wyrusza z Sao Paulo wielka wyprawa, mająca zbadać nieznane jeszcze tereny w głębi Brazylii między rzekami Araguaya, Yongu i Tapajos, gdzie żyje ponad 10 dzikich szczepów indiańskich, unikających kontaktu z białymi.

Obszar jaki ma być zbadany wynosi ponad 600 km. kw. Wyprawa składa się z samych rodowitych Brazylian, a została zorganizowana przez dziennikarza z Sao Paulo Ribeiro da Silva. Wysokie koszty wyprawy pokryto ze składek publicznych i subwencyj instytucyj naukowych.

DR JÓZEF BIRKENMAJER PROFESOREM LITERATURY POLSKIEJ W AMERYCE.

Od września br. znany polonista warszawski, prof. dr Józef Birkenmajer obejmuje katedrę języka i literatury polskiej w uniwersytecie w Madison (w stanie Wisconsin U. S. A.). Prof. Birkenmajer, syn słynnego Ludwika Birkenmajera profesora Uniw. Jagiellońskiego, oraz brat Aleksandra Birkenmajera również profesora Uniw. Jag., habilitował się w Krakowie na podstawie pracy o „Bogurodzicy“. Tej najstarszej pieśni polskiej poświęcił prof. Józef Birkenmajer trzy obszerne książki (ostatnia świeżo wyszła we Lwowie nakładem Filomaty), oraz przeszło 15 różnych rozpraw.

Prof. Birkenmajer obejmuje katedrę po prof. Witoldzie Doroszewskim, który w Madison wykładał w ciągu 1936—37 r., a obecnie wraca na opuszczoną katedrę języka polskiego w Uniw. Warszawskim.

NAGRODA INSTYTUTU FRANCJI DLA POLAKA.

Znanemu z pracy na terenie Francji, Polakowi Stefanowi Włoszczewskiemu, Instytut Francuski (Institut de France) przyznał rzadko udzielaną cudzoziemcom nagrodę Audifritza za ostatnią jego książkę p. t. „L'Etablissement des Polonais en France“.

ZWIĄZEK LITERATÓW I ARTYSTÓW POLSKICH NA ŚLĄSKU CZESKIM.

W ub. wtorek odbyło sie w Cieszynie czeskim konstytucyjne walne zebranie Śląskiego Związku Literacko-Artystycznego w Czechosłowacji. Nowy Związek obejmuje wszystkich malarzy, rzeźbiarzy, literatów i pracowników naukowych na Śląsku Zaolziańskim.

IWO GALL POZOSTAJE DYREKTOREM TEATRU KALISKIEGO.

Z Kalisza donoszą: W ratuszu odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Siwika posiedzenie komisji teatralnej celem dokonania wyboru kandydata na stanowisko dyrektora Teatru Miejskiego. — Wybór padł na dotychczasowego dyrektora teatru Iwo Galla.

Humor

WEGETARIANIN.

— Proszę mi dać kotlet cielęcy z ziemniakami i z marchewką, ale dużo ziemniaków i marchewki, bo jestem wegetarianinem.

Płatność podatków w lipcu

W lipcu płatne są podatki następujące: do 25 lipca: a) zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1937 rok w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w czerwcu przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach, lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe w I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe; b) zaliczka kwartalna w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym kwartale, przez pozostałych płatników (nie wymienionych wyżej w p. a), prowadzących prawidłowe księgi handlowe;

do 5 lipca — podatek od energii elektrycznej, pobranej przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 30 czerwca br.; do 20 lipca — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni lipca br.;

do 7 lipca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w czerwcu br.

Ponadto płatne są w lipcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Ilość ostemplowanych dotychczas zapalniczek

W ciągu pierwszych trzech dni stemplowania zapalniczek za ulgową opłatą 1 zł. od sztuki, ostemplowano ich na terenie Warszawy 1.024 sztuk.

We własnym interesie posiadaczy niestemplowanych zapalniczek leży nieodkładanie ostemplowania do późniejszego terminu, kiedy spodziewać się można większego napływu interesantów. Należy podkreślić, że urzędy skarbowe stemplują zapalniczki bez żadnych trudności, a więc bez potrzeby przedstawiania dowodów osobistych, świadectwa pochodzenia zapalniczki itd. oraz, że wybijanie stempla odbywa się bardzo szybko.

Odsetki od wkładów oszczędnościowych w K. K. O. zostaną obniżone

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, ustalające najwyższą granicę odsetek, płaconych od wkładów oszczędnościowych przez Komunalne Kasy Oszczędnościowe i Spółdzielnie Kredytowe w zależności od typu tych instytucyj i rodzaju wkładów.

W czyich rękach znajduje się przemysł kilimkarski

Na terenie Małopolski istnieją dwa duże ośrodki przemysłu kilimkarskiego — w Kosowie i Glinianach. Przemysł ten znajduje się przeważnie w ręku prywatnych nakładców. W Kosowie **jest 121 żydowskich, 11 ukraińskich i 2 polskich nakładców.** — Istnieje nadto jedna spółdzielnia „Przemysł Ludowy", do której należy 48 tkaczy. — W Glinianach istnieje przeszło 20 przedsiębiorstw nakładczych żydowsko-ukraińsko polskich, w znacznej przewadze żydowsko-ukraińskiej, oraz spółdzielnia Polskie Towarzystwo Tkackie „Kilim" z 14 tkaczami.

——ooo——

Ceny giełdowe zboża

Na krakowskiej giełdzie zbożowej notowano w poniedziałek dnia 5 lipca, bież. r. następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica dworska czerw. stand.	27.75—28.00
Pszenica biała stand.	27.50—27.75
Pszenica targowa	27.25—27.75
Żyto dworskie	26.00—26.25
Żyto targowe	25.75—26,00
Owies dworski lekko zadeszcz.	27.50—28.00
Owies targowy	27.25—27.50
Jęczmień targowy	23.00—28.50

ARTYKUŁY PASTEWNE.

Siano średnie nowe	3.50—5.00
Koniczyna pastewna	6.00—6.50
Słoma długa	3.50—4.00
Otręby żytnie	16.00—16.25
Otręby pszenne średnie	15.75—16.00

PRZETWORY MŁYNARSKIE.
Mąka pszenna nowe standarty:

Mąka pszenna gat. I wym. 0-65 proc.	44.00—45.00
Mąka pszenna razowa 0-95 proc.	35.00—35.50
Mąka pastewna	19.00—19.50

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.
Nowe standarty.

Mąka żytnia wym. 0-82 proc.	34.00
Mąka żytnia gat. I. wym. 0.70 proc.	37.50
Mąka żytnia razowa 0-95 proc.	31.00

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja słabsza podaż średnia, dowozy lokalne bardzo małe.

Uchwały Zjazdu Katolickiego Związku Kobiet

Walny Zjazd Katolickiego Związku Kobiet w Poznaniu uchwalił na zakończenie swych obrad szereg rezolucyj. Ważniejsze z nich brzmią:

„Zjazd Kat. Związku Kobiet solidaryzuje się z pracami i uchwałami Kongresu ku czci Chrystusa Króla i w swojej działalności obiecuje energicznie realizować jego wskazania. Zjazd KZK wzywa wszystkie swoje Stowarzyszenia i ich Oddziały, aby uświadomiwszy sobie jasno na podstawie encyklik o komunizmie i o hitleryzmie wrogi stosunek tych dwóch prądów do religii i Kościoła — wszelkimi siłami starały się ich wpływom przeciwdziałać przede wszystkim przez głębsze poznanie istoty wiary i moralności katolickiej i szerzenie tej znajomości. Zjazd wzywa kobiety katolickie wszystkich stanów i zawodów aby wstępowały w szeregi KZK.

Zjazd postanawia, iż Stowarzyszenia w programach swych kursów i w wykładach będą nadal uwzględniały tematy dotyczące rodziny i katolickiego wychowania młodzieży według wskazań encykliki Ojca św. „o małżeństwie chrześcijańskim" i „o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży".

W myśl zasad zawartych w encyklikach zaleca Zjazd członkiniom aby: pogłębiały w sobie i szerzyły w otoczeniu i w społeczeństwie zrozumienie godności pracy; przygotowywały opinię w kierunku zmiany sposobu płacy w tym duchu, by podstawą jej był zarobek ojca, wystarczający na utrzymanie rodziny; zwalczały chciwość i spekulację oraz wyzysk we wszelkich jego formach; współdziałały nad podniesieniem dobrobytu kraju przez popieranie rodzimego przemysłu i handlu oraz katolickiego ruchu spółdzielczego; dbały o gospodarcze i zawodowe kształcenie córek. Zjazd uchwala, że na żadnych imprezach ani zabawach Katolickich Stowarzyszeń Kobiet i ich Oddziałów nie powinno się podawać napojów alkoholowych". (KAP).

Żydowska „Gdynia-Ameryka Linia"?

Na statkach polskich są rabini, ale kapelanów nie ma

Dużo u nas pisze się obecnie o polskim morzu, polskich okrętach i statkach, z racji „Tygodnia Morza". Pewnego rodzaju dysonansem, w tym zgodnym, pochwalnym unisonie jest głos jednego z pism warszawskich. **Dowiadujemy się bowiem historyj niesamowitych.** Oto szereg kierowniczych stanowisk w linii okrętowej „Gdynia—Ameryka" **zajmują żydzi,** jak np. kierownikiem wydziału palestyńskiego jest p. **Tennenbaum,** kierownikiem wydziału południowo-amerykańskiego jest p. **Szmul Wermuth,** zaś wywiadem prasowym (znaczy się propagandą) zawiaduje nikt inny tylko p. **Apenszlakowa,** żona redaktora „Naszego Przeglądu".

W tym stanie rzeczy nic dziwnego, że na „Polonii" **znajduje się rabin, rzezak, koszermajster i mochel.** Tym czasem na linii południowo-amerykańskiej, na której rejs trwa 24 dni **nie ma kapelana.** Jak to nazwać? Jeśli się zważy, że na tych samych okrętach **są koszermajstrzy, by żydzi, przypadkiem czegoś trefnego nie zjedli.**

Pismo warszawskie podając wyżej cytowane fakty nazywa całą historię skandalem. Nas to tak bardzo nie dziwi. Skoro żydzi zajmują wysokie stanowiska na polskiej, państwowej w dodatku, linii, to jasne, że starają się urządzić u „siebie" jak najwygodniej. Tylko czekać, jak przemianują „Gdynia—Ameryka Linie" na „Żydowska Linia". Strasznie źle powodzi się żydom w Polsce.

Komunistyczna gospodarka

W głównym zarządzie wyżywienia państwowego wykryto „wrogów ludu": dyrektora zarządu Olskiego, kierownika jadłodajni moskiewskiej Gitisa, dyrektora trustu jadłodajni w mieście Frunze-Snopa, naczelnika wiejskiej sekcji jadłodajni Mierezina i kierownika finansowego jadłodajni moskiewskiej Charkowskiego. — „Raboczaja Moskwa" zarzuca wyżej wymienionym, iż od roku 1935 prowadzili politykę zwijania nie rentujących się jadłodajni w dużych ośrodkach robotniczych. Na 1 stycznia 1935 roku **w Moskwie było 1.065 jadłodajni, a na 1 stycznia b. r. pozostało tylko 589.** Produkty na składach psuły się lub były rozkradane. W przeciągu jednego tylko roku jadłodajnie w Moskwie straciły z tego powodu 13 i pół miliona rubli, a wskutek złej administracji dały 8 milionów rubli strat. W głównym zarządzie wyżywienia państwowego spodziewane są dalsze aresztowania.

Sprawa pszczyńska

W prasie ukazała się niedawno notatka, rzucająca jaskrawe światło na stosunki niezwykłe, panujące w rodzinie ks. ks. Pszczyńskich. Najstarszy syn starego i ciężko chorego księcia ordynata, ks. Jan Henryk, mieszkający stale w Londynie, został przez młodego brata, Aleksandra hr. Hochberga (tytuł księcia przysługuje według statutu ordynacji jedynie najstarszemu) wyproszony z zamku Pszczyńskiego przy pomocy policji, kiedy się tam zjawił dla odwiedzenia ojca. Jak wynika z opisu tej sprawy w „Dzienniku Poznańskim", ks. Jan Henryk był serdecznie przyjęty przez ojca, zastał jednak biurko swoje zrewidowane i ogołocone z cennych dokumentów przez własnego brata! Pobyt księcia w Polsce był zupełnie legalny, a policja ograniczyła się do przeszkodzenia pomówieniu z ojcem, i to na żądanie tegoż hr. Hochberga. Hr. Hochbergowi, jak wynika z artykułu w „Dzienniku Poznańskim", zależy na tym, by po przewidzianym przez rząd polski zniesieniu ordynacji objąć samemu spadek po ojcu z krzywdą najstarszego brata, ks. Jana Henryka. By zapewnić sobie względy władz polskich, zgodził się on na oddanie państwu obszernych nieruchomości w zamian za zaległe podatki i wciągnął do spółki, mającej przeprowadzić sanację finansów Pszczyńskich, wybitne i wpływowe osobistości. W **rezultacie ma mu być** przyznane obecnie obywatelstwo polskie pomimo, że był do niedawna bojowcem hitlerowskim i tylko z powodu ujawnienia się pewnych spraw z dziedziny obyczajowości i niehonorowych wyczynów w dziedzinie prowadzenia interesów tę „zaszczytną służbę" (był podwładnym Röhm'a) musiał opuścić. (Najbardziej skompromitowało go zerwanie zaręczyn z ks. Ileaną Rumuńską właśnie z powodu ujawnienia tych sprawek).

Ks. Jan Henryk Pszczyński miał porachunki z Polską z racji prezesury „Volksbundu", której on się od dawna zrzekł. — Nie było w tej sprawie rozprawy sądowej, ani wyroku, nie ma więc prawnej podstawy do pozbawienia go schedy. Zgłasza on obecnie przez swoich przedstawicieli gotowość do udzielenia państwu wszelkich gwarancji lojalności i do zapłacenia zaległości podatkowych w gotówce (ofiarowuje więc korzystniejsze warunki od tych, jakie daje hr. Hochberg). Ks. Jan Henryk pod względem moralnym i honorowym jest bez zarzutu.

Nie rozumiemy więc dlaczego w takich warunkach władze wykazują daleko idące względy dla hr. Hochberga, pomagając mu przy pomocy policji pozbyć się brata i z nim tylko układając się o sanację sprawy Pszczyny.

Z kraju...

„WSPÓLNOTA INTERESÓW", ZNANY KONCERN ciężkiego przemysłu na **Śląsku** pragnie uruchomić w Przemyślu jakieś wielkie przemysłowe przedsiębiorstwo. Onegdaj pod nadzorem generalnego dyrektora tejże firmy dokonano oględzin odpowiednich terenów pod fabryki.

10 TYSIĘCY NAIWNYCH SZARADZISTÓW. W Warszawie rozpoczął się proces o sensacyjną aferę, w której poszkodowanych jest około 10.000 osób. Afera polegała na tym, że dwaj pomysłowi „przedsiębiorcy" Lubek i Goldbaum rozsyłali reklamowe ulotki z szaradami, obiecując cenne nagrody za rozwiązanie szarad. Szarady były tak naiwne, że rozwiązywał je każdy i przedsiębiorcy byli zasypywani odpowiedziami od osób reflektujących na nagrody. Oszuści żądali wówczas wysłania po 2 zł. na porto, po czym wysyłali bezwartościowe przedmioty. W końcu aferą zajął się prokurator. W trakcie śledztwa przesłuchano 4.000 świadków z całego niemal kraju.

DZIAŁACZ SPOŁECZNY ZDEFRAUDOWAŁ 28 TYS. ZŁ. Śledztwo prowadzone w Stryju przeciw długoletniemu kasjerowi kasy Stefczyka w Rozdole, Fr. Długolatemu, miejscowemu działaczowi społecznemu o sprzeniewierzenie dokumentów wykazało, że suma zdefraudowanych pieniędzy dochodzi do kwoty 28.000 zł.

DOM RUNĄŁ W SOSNOWCU. Wskutek podziemnego wstrząsu w Sosnowcu runął dom przy ul. Konopnickiej. Pod gruzami znalazła się G. Strojek, która doznała tak ciężkich obrażeń, że zmarła wkrótce. Wstrząs został wywołany prawdopodobnie robotami górniczymi w jednej z kopalń.

DRAMATYCZNE CHWILE W PŁONĄCYM KINIE. W czasie wyświetlania filmu w kinie „Adria" w Wierzbniku koło Starachowic wybuchł pożar w kabinie operatora. W kinie wybuchła panika. Ludzie tratując się wzajemnie, biegli ku wyjściu, ratując się także ucieczką przez okna poczekalni. Przeraźliwy gwizd syren alarmowych straży zwiększał grozę sytuacji i wzniecał przerażenie wśród publiczności, torując sobie drogę ku wyjściu. Poważne rany odniósł kinooperator M. Molecki, który chciał uratować aparaturę i film.

NAPADY BANDYCKIE NIE USTAJĄ. Nocy onegdajszej do mieszkania St. Skóry w Karczowicach pow. miechowskiego wtargnęło dwóch bandytów uzbrojonych w broń palną, żądając wydania pieniędzy. Wobec oświadczenia domowników, że pieniędzy nie ma, sprawcy po splądrowaniu mieszkania zabrali pościel, garderobę i 21 groszy.

Ognedaj wieczorem jeden z policjantów spotkał na peryferiach Wolbromia podejrzanego osobnika, którego zamierzał wylegitymować. Osobnik ten jednak rzucił się do ucieczki i zbiegł w zboże, pomimo strzału ostrzegawczego. W pościgu osobnik ów porzucił rewolwer „Mauzer" i pistolet automat, oraz precyzyjne narzędzie złodziejskie, jak nożyce do cięcia żelaza, świder korbowy i t. d. Osobnik ten należy do bandy, która tej nocy zamierzała dokonać w Wolbromiu większego włamania.

...i ze świata

OKRADLI SŁYNNE WIĘZIENIE W WENECJI. Havas donosi z Wenecji, iż onegdaj w nocy złodzieje zakradli się pod słynny „Most westchnień" stanowiący część pałacu dożów i skradli większą ilość ołowiu z dachów dawnego więzienia „Il piombe".

GRUPA ALPINISTÓW NIEMIECKICH w składzie dr Fritz Bechthold, Paul Bauer i dr von Kraus, która udaje się na poszukiwania ekspedycji niemieckiej pod szczytem Nanga Parbat w Himalajach, odleciała w sobotę z Lahore angielskim samolotem wojskowym. W okolicach Peszewaru samolot przymusowo lądował z powodu złej pogody i defektu w motorze. Start do dalszego lotu nastąpi we wtorek.

PODCZAS DOROCZNEGO OBCHODU ŚWIĘTA NARODOWEGO W STANACH ZJEDN. poniosło śmierć w różnych wypadkach 140 osób. Zanotowano 90 śmiertelnych wypadków samochodowych oraz 22 wypadki utonięcia. Zakaz rzucania petard poważnie zmniejszył w tym roku liczbę ofiar ludzkich.

GWAŁTOWNY POŻAR ZNISZCZYŁ WIOSKI WINDEBERG I KREUZEBRA W TURYNGII. W pierwszej wiosce spłonęło 14 domów. W ogniu zginęło wiele zwierząt domowych. Pożary powstały na skutek podpalenia.

W KOPALNI WĘGLA W BRYMBO, gdzie jak wiadomo wydarzyła się ostatnio tragiczna w skutkach katastrofa, nastąpiły w ciągu nocy dwa nowe wybuchy. Musiano wobec tego przerwać akcję, mającą na celu wydobycie na powierzchnię zwłok jeszcze 8 ofiar katastrofy.

Marszałek Rydz-Śmigły w uznaniu zasług ks. prałata Blizińskiego

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Liskowie zamknięcie wystawy „Praca i Kultura Wsi". Na uroczystość tę przybył z Warszawy marsz. Rydz-Śmigły w towarzystwie kilku ministrów. Na zamknięcie wystawy ściągnęły do Liskowa olbrzymie tłumy ludności z bliższych i z dalszych okolic kraju. Przed wjazdem do Liskowa marszałka i gości powitał komitet przyjęcia i komitet wystawy z ks. prałatem Blizińskim na czele. następnie udano się na plebanię a stamtąd po krótkim odpoczynku na boisko. gdzie ustawiony był ołtarz polowy. Uroczystą Mszę św. odprawił ks. prałat Bliziński a kazanie wygłosił ks. kapelan Rojek. Z kolei odbyła się ceremonia wręczenia przez ludność woj. łódzkiego przedstawicielom wojska sprzętu wojennego. na który składały się: **41 ciężkich karabinów maszynowych, 2 ręczne karabiny maszynowe, 5 granatników piechoty, 4 haubice polowe i 3 samoloty.**

Wojewoda łódzki Hauke-Nowak, prezydent m. Łodzi Godlewski i prezes łódzkiej Izby Rolniczej Piotrowski wygłosili okolicznościowe przemówienia. W imieniu wojska d-ca korpusu gen. Langer podziękował społeczeństwu łódzkiemu za złożone na rzecz wojska dary i przydzielił je poszczególnym jednostkom wojskowym. Marszałek Śmigły-Rydz dokonał następnie przeglądu ofiarowanego **sprzętu wojskowego, który poświęcił ks. prałat Bliziński.**

Z kolei Marszałek udał się na zwiedzenie wystawy, interesując się szczególnie szkołą powszechną, organizacjami spółdzielczymi oraz instytucjami powołanymi do współdziałania w obronie państwa. W międzyczasie oddziały ustawione na boisku przegrupowały się do defilady. Po zwiedzeniu wystawy i krótkim odpoczynku Marszałek zajął miejsce na specjalnej trybunie w towarzystwie prezesa rady ministrów gen. dyw. Sławoja-Składkowskiego i z tego miejsca przyjął imponującą defiladę.

Po południu odbył się w starym sierocińcu obiad, podczas którego ks. prałat Bliziński powitał Marszałka Śmigłego-Rydza. „Widzimy w Twym, panie Marszałku — mówił ks. prałat Bliziński — przybyciu, **złożenie wizyty wsi polskiej, wsi w ogólności, przez naczelnego wodza armii polskiej.**

Że społeczeństwo nasze rozumie swój obowiązek wobec Państwa niech tego dowodem będzie ofiara sprzętu wojskowego na rzecz obrony Państwa, dokonana w imieniu społeczeństwa przez pana wojewodę w dniu dzisiejszym. Niech ta ofiara będzie **dowodem związania armii ze społeczeństwem na śmierć i życie.**

Następnie głos zabrał marszałek Śmigły Rydz, który podkreślił w swym przemówieniu, że „każdy z nas Polaków ma na sercu swoim, w duszy swojej bardzo głęboki i silny instynkt, wiążący go z ziemią, że nawet ci, którzy dawno się od niej oddalili, którzy przez całe życie tułali się nieraz przy końcu życia, odczuwali tak silny instynkt do ziemi, że wracają, lub starają się przynajmniej symbolicznie utrzymać ten związek swej duszy i swego życia z ziemią, przeto nie dziwota, że każdy Polak a więc i ja, do wsi polskiej zbliża się zawsze z sercem. A do takiej wsi, jak Lisków, z wyjątkowym uczuciem w sercu zbliża się każdy z nas. To, co tu widzimy — jest rezultatem pracy kilkudziesięciu lat jednego człowieka, który w bardzo ciężkich warunkach, w o ile cięższych aniżeli dziś są w naszej ojczyźnie, zaczął pracę nie dla siebie, bo nie on zyskiwał jakiekolwiek dobra materialne, ale zaczął twardą pracę z wielkim narażeniem się, wśród niesłychanej szarzyzny dnia, bez jakichkolwiek wielkich haseł, które by całym społeczeństwem wstrząsały. Zaczął tę pracę, wytrwał w niej i pracował tak intensywnie, z takim rezultatem, że oto dziś cała Polska, i my przyjeżdżamy, aby pracę tę zobaczyć. Dzieło to było niesłychanie pouczającą, wyraźną lekcją poglądową rzetelnego i pracowitego życia obywatela, który potrafi znaleźć wśród praktyczności życia formy idealizmu tak, ażeby nie stać się ideologiem, błądzącym wśród chmur, który wśród pięknych snów i marzeń pozostaje nadal w codziennym dotychczasowym błotku. A gdy mam na cześć takich ludzi wznieść toast, to wydaje mi się rzeczą najsłuszniejszą, ażebym ten toast wzniósł w ręce tak godnego, tak wybitnego przedstawiciela tego rodzaju Polaków. Ksiądz prałat Bliziński niech żyje".

Ostatnim punktem uroczystości były zawody i pokazy na boisku sportowym, gdzie m. in. wychowankowie sierocińca wykonali szereg pieśni i tańców narodowych przy muzyce kapeli. złożonej z dzieci-wychowanków sierocińca. Wieczorem marszałek Śmigły Rydz opuścił Lisków.

Uroczystości liskowskie w dniu pobytu naczelnego wodza wywarły olbrzymie wrażenie na kilkutysięcznej rzeszy ludności przybyłej dla zamanifestowania swego stosunku do armii i jej wodza naczelnego.

Kronika przemyska

OSTATNIE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ przed feriami odbyło się pod znakiem Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności. Rada Miejska zatwierdziła nowy statut M. K. K. O. przedłożony przez Komisję redakcyjną, po czym dokonano wyboru 12 członków Rady Kasy i ich zastępców, 5 członków Komisji Rewizyjnej i 8 zastępców. Następnie na wniosek Magistratu uchwalono nazwy kilku nowych ulic, oraz dokonano przemianowania ulicy T. Kościuszki na ulicę ks. biskupa Bandurskiego, a ulicę Barską, na ulicę I. Daszyńskiego. Szerzej dyskutowano nad sprawą nabycia przez gminę od Skarbu Państwa gruntów na Winnej Górze, należących do oficerskiej Spółki mieszkaniowej. Poruszono kwestię remontu zagrożonego budynku szkolnego na Włodyczu, na który to cel postanowiono zaciągnąć pożyczkę 17 tys. złotych w kredycie materiałowym, a resztę kwoty pobrać z ewentualnych oszczędności w działach budżetu.

KS. DZIEKAN A. MIODOŃSKI obchodził w niedzielę, dnia 4 lipca br. 25 lecie swej kapłańskiej pracy. W ramach uroczystości odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym, w którym wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz liczne stowarzyszenia i organizacje z pocztami sztandarowymi. Jubilat pełni od kilku lat w mieście naszym urząd proboszcza parafii wojskowej D. O. K. X. i prezesa Zarządu Okręgu Przemyskiego Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich.

KURS KIEROWNICZEK PÓŁKOLONII LETNICH odbył się w dnich 24, 25, 26, 27 czerwca br. powiatu przemyskiego i dobromilskiego, zorganizowany przez Powiatową Komisję Oświaty Pozaszkolnej w Przemyślu. Uczestniczek kursu było 127. Kierownikiem kursu był obwodowy instruktor ośw. pozaszkolnej J. Michalewicz.

WYROK NA PRZEMYTNIKÓW SACHARYNY. W wyniku rozprawy sądowej przeprowadzonej nad przemytnikami sacharyny, o czym już donosiliśmy, zostali zasądzeni: J. Ludyra na 2 i pół miesiąca i 100 zł. grzywny, L. Rokach na 2 mies. i 500 zł., Verstöudig na 4 mies. i 800 zł. grzywny, oraz główny odbiorca przemycanej sacharyny Weintraub na 3 mieś. i 500 zł. grzywny.

Lotniskowiec z 54 samolotami
spieszy z pomocą lotniczce Earhardt

Radiostacja „Panamerican Airways" w Honolulu donosi, że wysłał w niedzielę o g. 13 depeszę pod adresem lotniczki Earhart z żądaniem odpowiedzi. W kwadrans później odebrano słabe sygnały z punktu, położonego w południowo-wschodniej części wyspy Howland. Pomimo, iż autentyczności sygnałów nie można stwierdzić. powstało **przypuszczenie, że samolot wylądował na stałym gruncie**, ponieważ jego radiostacja nadawcza jest połączona z motorem. Radiostacja „Panamerican Airways" jest przekonana, iż odebrane słabe sygnały istotnie pochodzą od lotniczki Earhart. Na skutek niepomyślnych warunków atmosferycznych nie zdołano odcyfrować części sygnałów, oznaczających przypuszczalnie dokładnie miejsce lądowania lotniczki. Wedle przypuszczeń, **Earhart znajduje się na koralowej wysepce na Pacyfiku.** W takim wypadku sytuacja nie byłaby beznadziejna. ponieważ lotnicy, którzy udali się na poszukiwania, mają ze sobą żywności na 15 dni oraz aparat do destylowania wody morskiej.

Na ratunek lotniczki Earhart wyruszyła w kierunku wyspy Howland ekspedycja w składzie pancernika z trzema samolotami na pokładzie. trzech krążowników pomocniczych. 4 kontrtorpedowców oraz lotniskowca „Lexington" z 54 samolotami na pokładzie. Ekspedycja będzie mogła przybyć w okolice wyspy Howland około środy.

Wyrok w sensacyjnym procesie
o agitację komunistyczną w gimnazjach warszawskich

Sąd Okr. w Warszawie ogłosił w sobotę wyrok w procesie komunistów żydowskich, prowadzących „robotę' komunistyczną w gimnazjach warszawskich. Wyrokiem sądu przywódca jaczejki Mendel Frank został **skazany na 3 lata więzienia i na utratę praw na lat 5, Chaja Grymberg łączniczka między kołami szkolnymi na dwa lata więzienia, Estera Chojne sekretarka egzekutywy na 2 lala, pozostałe trzy oskarżone zostały skazane na dom poprawy.**

Prokurator w swym przemówieniu stwierdził że Rewolucyjny Związek Niezamożnej Młodzieży pozostawał w stałym kontakcie ze Związkiem Komunistycznym Młodzieży Polski i dążył do zmiany ustroju w Polsce siłą. Jedną z najbardziej charakterystycznych postaci — zdaniem prokuratora — była Estera Chojne. Pracowała bardzo dyskretnie i dopiero po zdobyciu zaufania rzucała hasła: — **Precz z LOPPem, Precz z FOMem itp. Zaczynała od „Wiadomości Literackich" a kończyła na hasłach wywrotowych.**

Obrona starała się podważyć akt oskarżenia bagatelizując całą sprawę. Metodę tę skrytykował ostro prokurator, zarzucając obrońcom w procesach komunistycznych. że jedni obrońcy bagatelizują komunizm, inni przechodzą wokół niego obojętnie a niektórzy nawet posuwają się do wyrażania oskarżonym swej sympatii.

———ooOoo———

Doniosłe uchwały Kongresu Maryjańskiego w Wilnie

Drugi dzień Kongresu Mariańskiego w Wilnie rozpoczął się Mszą św. odprawioną w Ostrej Bramie przez **Ks. Biskupa Fr. Lisowskiego.** O godzinie 10 sumę pontyfikalną celebrował **Ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski.** Kazanie n. t. „Maryja Patronką północno-wschodnich ziem Rzeczypospolitej" wygłosił **ks. Władysław Staich.** W ciągu dnia obradowały sekcje: wiary, moralności, na której wygłosił referat **prof. M. Zdziechowski** p. t. „Nauka Kościoła w stosunku do komunizmu bezmożnego". Następny referat ks. Wł. Staicha przedstawił „Kult Najśw. Marii Panny jako fundament życia zbiorowego". W sekcji duchowieństwa frekwencją cieszył się referat **ks. prof. Świrskiego** o „Roli duchowieństwa w walce z bezbożnym komunizmem", a w sekcji organizacji kościelnych ks. M. Żukiewicza o „Różańcu".

Po południu znowu wielka rzesza rozmodlonego ludu stanęła przed Ostrą Bramą, by wziąć udział w wieczornym nabożeństwie. Kazanie wygłosił **o. Bernard Jarzembowski** n. t. „Polska Królestwem Marii".

Sobotnie uroczystości kongresowe rozpoczęły się Mszą św. odprawioną w Ostrej Bramie. Kazanie wygłosił **O. Al. Piotrowski,** Redemptorysta, n. t. „Święci patronowie polscy — królewski orszak Marii". Następnie uczestnicy Kongresu podzielili się na sekcje, by wysłuchać przewidzianych programem referatów. — Zainteresowanie w sekcji duchowieństwa wywołał referat **Ks. Biskupa Karola Niemiry** n. t. „Wymagania stawiane przez Ojca św. osobom duchownym, zakonnym, jako czynnikom w walce z komunizmem". W sekcji organizacji kościelnych analogicznym zagadnieniem ideału działacza katolickiego zajął się **ks. dr I. Świrski** w referacie „Apostolstwo świeckich w organizacjach Akcji Katolickiej". W sekcji społecznej atrakcję stanowił odczyt **ks. J. Ledit:** „Niebezpieczeństwo bezbożnictwa i walka z nim". Prelegent przedstawił zagadnienie walki z bezbożnictwem ze stanowiska czciciela Marii. Interesująco wypadł odczyt **prof. Lud. Czerniewskiego** p. t. „Rola organizacji zawodowych w walce z komunizmem". Wreszcie wysłuchano wnikliwych rozważań **prof. M. Zdziechowskiego** n. t. „Nauka Kościoła w stosunku do bezbożnego komunizmu".

Po zamknięciu obrad w sekcjach o godz. 15 po poł. odbyło się przed Bazyliką wileńską plenarne zebranie końcowe. Po wykonaniu przez orkiestrę wojskową szeregu utworów maryjańskich przemówienie zamykające obrady wygłosił ks. prał. L. Żebrowski. Następnie odczytano szereg rezolucyj, przygotowanych przez sekcje. Rezolucje te, wyczerpująco omawiające każde z zagadnień, poruszonych przez sekcje **zwracają się przeciw podziemnej robocie, godzącej w podstawy wiary, moralności, Kościoła, Państwa a kierowanej przez masonów, komunistów i żywioły żydowskie.** Kładą dalej nacisk na kwestię wychowania religijnego młodzieży. widząc w tym jedyną z gwarancji przeciw akcji wywrotowej. Wreszcie podkreślają potrzebę współpracy inteligencji katolickiej ze sferami robotniczemi.

Po uchwaleniu rezolucyj wyruszyła od Bazyliki procesja, kierując się ulicami św. Marii Magdaleny, Zamkową, Wielką do Ostrej Bramy. Gdy procesja dotarła do Ostrej Bramy, odśpiewano w skupieniu litanię do Matki Bożej. Następnie natchnione kazanie n. t. „Magnificat" wygłosił o. Żurkiewicz. Po ślubowaniu, które tłumy wiernych głośno odmawiały, uroczystości kongresowe zostały zamknięte.

Cyganie wybrali króla

Na wielkim stadionie reprezentacyjnym w Warszawie odbyły się wybory i koronacja króla cyganów. Na trybunach zebrały się tłumy publiczności. Elektorzy w liczbie 17 obrali jednomyślnie królem **Janusza Kwieka.** Nabożeństwo (cyganie są prawie wszyscy prawosławnymi) odprawił ks. protopresbiter Teodorowicz, następnie poświęcił koronę królewską i dokonał aktu koronacyjnego. Po koronacji elektorowie i adiutanci złożyli nowemu królowi przysięgę wierności, klękając przed tronem. — **Nowy król, urodzony w Rembertowie pod Warszawą, będzie panował nad 6 milionami cyganów europejskich.** Nosi sie on z zamiarem wysłania delegacji do Mussoliniego celem uzyskania terenów w Abisynii, na których mogliby się osiedlić cyganie. Będą się również starać o przyjęcie do Ligi Narodów. Król postanowił utworzyć kilka ministerstw celem sprawniejszego wykonywania rządów nad swymi poddanymi na całym świecie.

Radio

Z dniem dzisiejszym przestajemy ogłaszać komunikaty o ważniejszych audycjach radiowych.

ŚRODA, 7 LIPCA 1937 ROKU.

Warszawa, i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka lekka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Pogadanka rolnicza: Mieszanki pastewne ozime; 12.25 Koncert muzyki; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Szkic literacki; 16.15 Pieśni śląskie; 16.45 Psychologia żołnierza w literaturze polskiej — odczyt; — 17.00 Koncert solistów; 17.50 „Buduję własny dom"; — 18.00 Chwila Biura Studiów; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Płyty; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert muzyki lekkiej; — 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21,00 Koncert chopinowski; 21,45 Opowiadanie; — „Wielki świat Capowic" Jana Lama (ze Lwowa); 22.00 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków: godz. 12.15 Kilka informacji; 12.25 Koncert z płyt; 13.35 Koncert symfoniczny z płyt; 15.05 Muzyka na płytach; 15.15 Muzyka z płyt; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny: — 18.15 Koncert muzyki lekkiej; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 19.00 Koncert rozrywkowy; — 23.00 Kwadrans poetycki; 23.15 Muzyka taneczna na płytach.

Lwów: godz. 12.15 Muzyka z płyt; 12.25 Fantazje operowe z płyt: 13.55 Muzyka lekka z płyt; 14.45 Audycja dla dzieci; 14.55 Lwowska giełda; 15.00 Muzyka z płyt; 15.40 Lwowskie wiadomości bież.; 18.10 Muzyka z płyt; 18.30 Monolog; 18.40 Program na jutro; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 19.00 Koncert rozrywkowy 23.00 Muzyka taneczna; 24.00 Koncert w wykonaniu ork. T. Seredyńskiego.

Katowice: godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Życie kulturalne Śląska: — 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka na płytach; 15.30 Muzyka z płyt; 15.43 Wiadomości giełdowe. 18.10 Odczytanie programu na dzień jutrzejszy; 18.15 Kugiełki śląskie; 18.35 Muzyka lekka z płyt 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 19.00 Pogadanka: „V rocznik Tow. Przyjaciół Nauk na Śląsku"; 19.10 Koncert chóru; 19.40 Pogadanka aktualna; 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

Kronika lwowska

ROWERZYSTA „ZDERZYŁ SIĘ" Z AUTEM. Tadeusz Bielawski zamieszkały w Lewandówce przy ul. Wigury 14, jadąc rowerem Aleją Marszałka Focha najechał na autodorożkę doznając okaleczenia głowy. Rannego Bielawskiego przewieziono na Pogotowie Ratunkowe.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Maria Ilkow, lat 24, napiła się w zamiarze samobójczym jodyny. Pogotowie Ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala.

—ooo—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: wtorek 6 lipca: godz. 20.00 „Ludzie na krze".

APOLLO: „Sobowtór Jacka Mortimera".
ATLANTIC: „Król żebraków".
CASINO: Szyfr Nr. 77.
CHIMERA: 90 minut postoju (Harry Peel).
EUROPA: „Dziewczyna z domu poprawy Nr 317".
GLORIA: „Nie odchodź ode mnie" i „Gentleman kocha inaczej".
GRAŻYNA: „Łowca przygód" i „Promenada miłości".
KOPERNIK: „Nie kochaj i nie płacz".
MARYSIENKA: „Skamieniały las" — „Małżeństwo z pozoru".
METRO: „Szkarłatny kwiat" i „Ich noce".
MUZA: „Dinke" i „Kłopoty sportowca".
PALACE: „Varietes".
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
PAX: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
RAJ: „Straszny Dwór".
STYLOWY: „Czar młodości" i rewia.
ŚWIT: „Zemsta Johna Allmana i rewia.
TON: „Legia zatraceńców".
UCIECHA: „Dzisiejsze czasy" i rewia.

—*—

Samobójstwo na skutek przegranego procesu

W Kolbuszowej popełnił samobójstwo w ogrodzie Stanisław Witkowski, lat 50, strzelając sobie w skroń z rewolweru. Witkowski przez dłuższy okres czasu pełnił funkcje kasjera w zarządzie dóbr hr. Tyszkiewicza.

Witkowski nie chcąc się zgodzić na redukcję pensji, prowadził z zarządem proces. Kiedy proces wypadł niepomyślnie, Witkowski wskutek depresji popełnił samobójstwo.

Przesłuchanie ostatnich świadków w procesie o nadużycia w Jaworznie

Poniedziałkowa rozprawa o nadużycia w Jaworznickich Komunalnych Kopalniach Węgla trwała bardzo krótko. Przesłuchano tylko czterech świadków, Samuela Neufelda, radcę Michała Nycza, portiera gwarectwa Walentego Koczura i kupca Dawida Horowitza. Zeznania dotyczyły okoliczności drugorzędnych.

—ooo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI. — Ks. Stępień (Majdan), Ks. Kwinta (Rabka), P. A. C. (Kraków), P. K. (Warszawa), P. W. B. (Kraków), P. L. B. (Kraków) i in.: Z przyczyn od redakcji niezależnych nie możemy zamieścić nadesłanych nam pism w sprawie Radia.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Ś. † p.

Albina z Götzów-Okocimskich

Włodkowa

urodzona w r. 1860, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 5 lipca 1937 r. w Krakowie

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 7 b. m. o g. 10 rano z kościoła parafialnego w Niegowici do grobu rodzinnego.

Msza św. żałobna w Krakowie odprawioną zostanie we czwartek dnia 8 b. m. o godzinie 8.30 rano w kościele św. Marka, o czem zawiadamiają

Córka, Synowie, Synowe, Zięciowie Wnukowie i Prawnukowie

Polacy z Ameryki w Krakowie

W poniedziałek przyjechała do Krakowa wycieczka Polaków amerykańskich, należących do „Związku Narodowego Polskiego". W wycieczce bierze udział 150 osób. Gości powitali na dworcu przedstawiciele władz, reprezentanci Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej i znany działacz Polonii amerykańskiej ks. dr Śledź.

Samobójstwo fabrykanta wody sodowej

W fabryce wody sodowej „Al-Or", znajdującej się przy ul. Dietla 105, usiłował popełnić samobójstwo współwłaściciel tej fabryki Roman Schneider, podżynając sobie gardło i żyły rąk. Czynu tego dokonał Schneider w obecności personelu fabryki i swojej rodziny. Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło desperata do szpitala.

—o-o-o—

POŚCIG ZA ZŁODZIEJAMI. W nocy z niedzieli na poniedziałek strażnik nocny zauważył na ul. Morsztynowskiej kilku osobników, którzy na jego widok zaczęli uciekać. W czasie ucieczki nieznani osobnicy upuścili kasetkę, która prawdopodobnie była łupem „nocnej wycieczki".

WYPADEK SAMOCHODOWY NA UL. GARBARSKIEJ. W poniedziałek o godz. 12 w południe na przechodzącą przez ul. Garbarską Helenę Zawadzką (lat 42) najechała taksówka, skutkiem czego Zawadzka doznała złamania prawego podudzia. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza.

NAJECHANIE. Dnia 4 bm. Stręk Franciszek, nauczyciel zam. w Sułkowicach, jadąc motocyklem na III moście najechał na przechodzącą w poprzek jezdni kobietę nieznanego nazwiska, która wskutek potrącenia doznała skomplikowanego złamania lewego pod udzia i silnego potłuczenia głowy. Kobieta ta została przewieziona do szpitala św. Łazarza.

SPADŁA Z ROWERU. Dnia 4 lipca wezwano Pogotowie Ratunkowe do Eugenii Ząb l. 21 która jadąc rowerem na szosie Myślenice — Mogilany, przy zjeździe z góry przewróciła się z rowerem, doznając lekkich obrażeń cielesnych. Pogotowie przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

Kronika krakowska

LIPIEC.

6. Wtorek. Św. Łucji.
Wschód słońca godz. 3.22, zachód 19.58.
Długość dnia 16 godzin 36 min.

—ooo—

Stan zdrowia Ks. Metropolity Sapiehy

W stanie zdrowia Ks. Metropolity nie zaszła w poniedziałek żadna zmiana. W dalszym ciągu utrzymuje się nieznaczny stan poprawy, trwający od kilku dni. Spodziewane jest polepszenie stanu zdrowia w dniach najbliższych i obawa pogorszenia nie zachodzi.

W dalszym ciągu przychodzą do Pałacu Biskupiego osoby, interesujące się stanem zdrowia Ks. Metropolity i wpisują się do księgi, wyłożonej w Kurii. Bardzo wiele osób specjalnie przybywa z prowincji w celu wpisania się do księgi. W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd z całego szeregu okolicznych miejscowości.

—ooo—

NA FUNDUSZ PRASOWY. Wobec licznych konfiskat „Głosu Narodu" składa Ks. J. M. złotych 50.—

—ooo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek 6 lipca: „Jaskółka z wieży Mariackiej"
Środa 7 lipca: „Jaskółka z wieży Mariackiej".
Czwartek 8 lipca „Wesele Figara".

ADRIA: „Człowiek, który sprzedał głowę", — „Robin Hood z Eldorado".

APOLLO: Romans w Budapeszcie.

BAGATELA: Ordynat Michorowski.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 5 do środy 7 lipca br. włącznie „Takie są dziewczęta".

PROMIEŃ: „Maria Stuart" z Katarzyną Hepburn i Fryd. Marchem.

STELLA: I. Bohaterska brygada (Jack Holt), II. Ekszona (Adolf Menjou).

ŚWIT: nieczynne do dnia 13 sierpnia 1937 r.

SZTUKA: „Madame Lenox".

UCIECHA: I. „Łowca przygód". II. „Detektyw Helena Garfield.

WANDA: „Zbrodnia i kara" w gł. rol. Peter Lorre — Marian Marsch. — „Tydzień przed ślubem". W gł. rol.: Jeane Arthur, Herbert Marshall.

—*—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we wtorek i jutro w środę cieszący się dużym powodzeniem wodewil ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego „Jaskółka z wieży Mariackiej", w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego. W sztuce udział biorą: Leon Wyrwicz, A. Matusiakówna, Bielska, Czechowska-Korecka, Janikowska, Mrowińska, Starkówna, Burnatowicz, Fabisiak, Macherski Opaliński, Szubert, Turski, Węgrzyn, Woźnik Wroński i in. W czwartek po cenach najniższych, po raz ostatni pełna humoru komedia Beaumarchais'ego „Wesele Figara", w opracowaniu scenicznym dyr. K. Fryca. W próbach pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego komedia Otto Bielena p. t. „Temida na prowincji", która będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego.

Błogosławieństwo Ojca św. dla Sokolstwa polskiego

Z okazji odbywającego się VIII Zlotu Sokolstwa Polskiego w dn. 27—29 czerwca b. r. w Katowicach, pułk. dypl. A. Fr. Arciszewski, prezes Związku Tow. Gimnastycznego „Sokół" w Polsce złożył na ręce Nuncjusza Apostolskiego Ks. Arcybiskupa F. Cortesi pismo z prośbą o błogosławieństwo apostolskie Ojca św. dla uczestników Zlotu. W piśmie tym prezes Sokolstwa stwierdził, że „Stowarzyszenie „Sokół", które zawsze uważało sobie za zaszczyt stać wiernie przy Kościele katolickim, niemało czyniło starań o zdobycie nie tylko tężyzny fizycznej ale przede wszystkim dbało o zdrowie moralne. **Obecnie, gdy bezbożny komunizm wszcząć usiłuje i na ziemiach naszej Ojczyzny walkę najhaniebniejszą przeciwko Kościołowi katolickiemu, „Sokół" uważa za swój obowiązek w swej pracy społecznej zaznaczyć swoje przywiązanie do świętej Matki Kościoła".**

Na pismo to nadesłał Ks. Nuncjusz na ręce pułk. Arciszewskiego błogosławieństwo apostolskie Ojca św. tej treści: „Najwyższy Pasterz najłaskawiej przyjmując pełne oddania uczucia oraz prośbę stowarzyszenia „Sokół". udziela Panu Prezesowi i wszystkim uczestnikom uroczystości zlotowych z ojcowskiego serca błogosławieństwa apostolskiego. Czuję się szczęśliwym, mogąc dołączyć swoje życzenia, aby stowarzyszenie to coraz znakomiciej się rozwijało w sile i mocy imienia katolickiego dla dobra Ojczyzny.

Nuncjusz Cortesi".

Aktualności krakowskie

Dziwny przywilej żydów w sądach

„Ładnie, ale brudno"... — Co na to komitet propagandy czystości?

We wszystkich krakowskich gmachach sądowych wiszą w korytarzach napisy, że „przebywanie w budynku sądowym dozwolone jest tylko bez nakrycia głowy". Przepis jasny i zrozumiały. Nie czyni on żadnej różnicy ani między płciami, ani też wyznaniami. Wynika z niego zupełnie jasno, że każdy, kto wchodzi do sądu, powinien zdjąć część garderoby, nazywającą się „nakryciem głowy".

W rzeczywistości jest inaczej...

Są dwie kategorie osób, które bez przeszkód ze strony woźnych sądowych przebywają w sądzie z „nakryciem głowy": **kobiety i... żydzi.** Wszystkim innym osobom, przebywającym w gmachu sądowym z „nakryciem głowy" woźni sądowi zwracają uwagę, by „nakrycie" zdjęli.

Co do kobiet przywilej jest zrozumiały i uświęcony zwyczajem. Nie ulega wątpliwości, że przepis o „nakryciu głowy" jest błędnie wystylizowany i powinien brzmieć: **„Mężczyznom wolno przebywać w budynku sądowym tylko z odkrytą głową".**

Mężczyźni, a zwłaszcza znani z galanterii Polacy, nie uczuliby się urażeni tym przepisem.

Przejdźmy jednak do drugiej kategorii uprzywilejowanych, t. j. do żydów. Często można spotkać w gmachach sądowych żydów, swobodnie przechadzających się w t. zw. **jarmułkach.** Owe jarmułki, czyli inaczej „mycki" są takim samym „nakryciem głowy" jak każde inne, a więc przepis o zakazie przebywania w sądzie z nakryciem głowy bez żadnej wątpliwości odnosi się to do „ozdoby" żydowskich głów.

Jak więc jest z tymi jarmułkami? Czy władze sądowe wiedzą o tym uprzywilejowaniu narodu „wybranego"? Czy takie nierówne traktowanie ludności polskiej i żydowskiej na niekorzyść pierwszej powinno mieć miejsce?

Spodziewać się należy, że sprawa ta zostanie odpowiednio załatwiona i władze sądowe położą kres temu niczym nieuzasadnionemu uprzywilejowaniu żydów.

W okresie letnim przyjeżdża do Krakowa bardzo wiele wycieczek, między innymi także nasi rodacy z zagranicy. W poniedziałek przyjechało stukilkudziesięciu Polaków z Ameryki. Nieraz sobie zadaję pytanie, co sobie myślą nasi rodacy z zagranicy o stanie czystości „Wielkiego" Krakowa, naszego najwyższego się „stołeczno-królewskim miastem". Przyzwyczajeni do zupełnie innych porządków, niewątpliwie załamują ręce nad brudem, panującym w naszych miastach, oczywiście przede wszystkim tych, w których naród „wybrany" stanowi znaczny odsetek.

Kraków jest pięknym miastem, ale przydałoby mu się trochę więcej... czystości.

Podobno istnieje w Krakowie jakiś **komitet propagandy czystości**, ale poza umieszczeniem całego szeregu koszów na śmieci komitet nie daje o sobie żadnego znaku życia. A powinien zająć się skargami, które słychać dookoła na brud w Krakowie.

Niechętnie piszę o tej sprawie, ale czytelnicy nasi nie dają redakcji spokoju, prosząc o poruszenie tej sprawy. I tak jeden z poważnych obywateli miasta zapytuje, dla czego służba miejska nie przestrzega czystości, dlaczego n. p. auta, skrapiające ulice, urządzają **istne wyścigi** po ulicach miasta, powodują **wzbijanie się tumanów kurzu**, dochodzących nieraz do wysokości drugiego piętra? Dlaczego **zamiatacze ulic zamiatają bez poprzedniego skropienia ulicy wodą**, a zapytani, dlaczego to robią, odpowiadają, że... „nikt im nie chce dać wody" (!?). Czytelnik nasz skarży się następnie na cuchnące ścieki, znajdujące się na **ulicy, noszącej nazwę jednego z wybitnych prezydentów miasta Krakowa**, a mianowicie na ulicy Juliusza Lea. I wiele, wiele jeszcze innych skarg przychodzi do naszej redakcji, ale o tym innym razem.

T. M.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Wadowicach, rewiru II.
Adam Pochłopień
Sygn. Akt.: II. Km. 1302/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach rewiru II. Adam Pochopień mający kancelarię w Wadowicach przy ul. Iwańskiego 7, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 sierpnia 1937 r. o godz. 10.30 rano w Sądzie Grodzkim w Andrychowie sala nr 8 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu. należącej do dłużnika Juliana i Bronisławy Żurków we Wieprzu Nd. 27 nieruchomości a to: ¼ lwh. 159 i 5/96 lwh. 437 gm. Wieprz. Juliana Żurka własnych oraz 3/4 lwh. 159 i 15/96 lwh. 437 gm. Wieprz objętych, Bronisławy Żurkowej własnych.

Realność lwh. 159 składa się z gruntów ornych obszaru 4 ha. 38 ar. 91 m. Realność lwh. 437 składa się z gruntów ornych obszaru 88 ar. 13 m. Na realności lwh. 159 znajduje się dom drewniany, kryty dachówką cementową. 14×7 mtr. oznaczony N.1. 27. składający się z 2 izb. sieni, kuchni, stajni i szopy. Za domem znajduje się stodoła na słupach murowanych, deskami oszalowana. słomą kryta. 14×7 mtr. składająca się z 2 sąsieków i boiska. Piwnica z kamieni i cegły murowana, słomą kryta.

¼ lwh. 159 i 5/96 lwh. 437 oszacowane zostały na 2861.71 zł., zatem cena wywołania wynosi 1907.80 zł. — a rękojmia 286.20 złotych.

3/4 lwh. 159 i 15/96 lwh. 437 oszacowane zostały na 8585.16 zł. — zaś cena wywołania wynosi 5723.44 zł., a rękojmia — 858.60 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Andrychowie sala Nr 8.

Dnia 16 czerwca 1937 r.
Komornik Sądu Grodzkiego. rewiru II.
Adam Pochłopień,

Komornik Sądu Grodzkiego
w Krościenku n/D.
Dnia 25 czerwca 1937 roku.
Sygn. Km. 476/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krościenku n/D., mgr Kazimierz Żarnecki. mający kancelarię w Krościenku n/D., ul. św. Kingi, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 sierpnia 1937 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Krościenku n/D., sala nr 3 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Reizli Kornhauser zamężnej Goldfinger, nieruchomość obj. lwh. 1) 225, 2) 256, 3) 1821, 4) 1765, 5) 2216 gm. kat. Szczawnica, położonych w Szczawnicy Wyżnej, składających się z parcel gruntowych, budowlanych. na tych ostatnich stoi pensjonat „Pod księżycem", willa „Polanka", jatka i przynależności. — Księga gruntowa znajduje się w Sądzie Grodzkim w Krościenku n/D.

Nieruchomość oszacowana została na sumę: 1) 430 zł, 2) 4.720 zł, 3) 1.457 zł 20 gr, 4) 38.519 zł 10 gr, 5) 378 zł, cena zaś wywołania wynosi: 1) 322 zł 50 gr, 2) 3.540 zł, 3) 1.092 zł 90 gr, 4) 28.889 zł 30 gr, 5) 283 zł 50 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości: 1) 43 zł, 2) 472 zł, 3) 145 zł 72 gr, 4) 3.851 zł. 91 gr. 5) 37 zł 80 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krościenku n/D., Rynek.

**Komornik Sądu Grodzkiego
w Krościenku n/D.
Mgr Kazimierz Żarnecki.**

Do Nr Bud. kons. 754/37/K.

Wzmianka o przetargu

Zarząd miejski w stoł. król. mieście Krakowie ogłasza niniejszym przetargi nieograniczone na:

1) Odnowienie fasad budynku szkoły powszechnej przy ul. Szujskiego L. 2 w Krakowie.

2) Odnowienie fasad i ogrodzeń budynku szkoły powsz. przy ul. Bartosza Głowackiego L. 2 w Łobzowie.

3) Odnowienie fasad budynku szkoły powsz. przy ul. Barskiej L. 45 w Krakowie.

4) Odnowienie fasad i ogrodzeń budynków szkół powsz. przy ul. Topolowej L. 20 i Lubomirskiego L. 21 w Krakowie.

5) Odnowienie fasad realności miej. (Fundacja Szołayskich) przy ul. Szczepańskiej L. 11 w Krakowie.

6) Odnowienie fasad budynku „Starego Teatru" przy placu Szczpańskim w Krakowie.

7) Instalację centralnego ogrzewania przy przebudowie budynku miejskiego na Ośrodek Zdrowia przy ul. św. Krzyża L. 20 w Krakowie.

8) Instalację wodociągową i kanalizację pionową jak pkt. 7).

Termin składania ofert upływa z dniem 13/VII. 1937 roku godz. 12 w południe.

Szczegóły do powyższego przetargu zamieszczone są na tablicy orientacyjnej w Wydziale Budowlanym Zarządu miej., oficyna, II. p., drzwi Nr 27.

Kraków, dnia 3 lipca 1937 r.

Za Prezydenta miasta:
Dr. Rudolf Radzyński
Wiceprezydent miasta.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru VII.
w Krakowie, ul. Garncarska L. 9. II. p.
Godz. urzęd. od 8—13. Konto PKO 415.107.
Sygn. VII. Km. 1504/37.
Dnia 30. czerwca 1937 r.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Wierzyciel: Wacław Jaroszewski i Sp. c/a Józef Piątek.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 12. lipca 1937 r. o godzinie 13.tej w Krakowie, ul. Mazowiecka L. 25, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Józefa Piątka, składających się z auta 4-ro osobowego „Tatra".

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Komornik Sądu Grodzkiego **Rewiru VII.**
(—) Jan Zimowski.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 3511/36, 1040/37, 1265/37, 1432/37 i wszystkich dalszych wierzycieli.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9. lipca 1937 r. o godz. 16-tej w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 9., odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Leona i Elli Gottliebów w Krakowie, ul. Zybkiewicza 9., składających się z urządzenia domowego, obrazów olejnych w ramach złoconych, ubrania brązowego, firanek z karniszami i innych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 25. VI. 1937 r.
Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

D. L. AMES 57

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

— Przed chwilą oświadczyłam się Johnowi — obwieściła niezwruszenie Magdalena.

— Boże Święty! — jęknął ojciec.

— Nie denerwuj się, kochany tatku — rzekła uspokajająco — nie dostałam odkosza. Wszystko jest w porządku. Prawda, Sixy?

— O żadnym odkoszu mowy być nie może! — podchwycił John. — Uważam, że pomysł Maedi był wprost genialny.

Pan van Winkle patrzał na oboje szeroko rozwartymi oczami, jak gdyby ciągle jeszcze nie rozumiał, o co chodzi.

— Wiem, że ty zawsze musisz na swoim postawić — wykrztusił wreszcie — ale to już jest naprawdę szczyt niemożliwości!

— Trudno, ojczulku, z tym trzeba się pogodzić, bo już się nie odstanie — oświadczyła stanowczo. — Ale przyrzekam ci, że to już się nigdy nie powtórzy.

Pan Ryszard van Winkle spojrzał poważnie i badawczo na młodzieńca.

— Więc pan chce poślubić moją córkę, panie Sixsmith?

John wetknął dwa palce za kołnierzyk, który ni stąd, ni zowąd zaczął go uciskać.

— Tak, wyznaję, że mam ten niezłomny zamiar — odparł z zakłopotaniem. które nie bardzo się zgadzało z treścią słów.

— Czy pan wie, co pan chce zrobić, młody człowieku? — zapytał kąśliwie pan van Winkle.

John mruknął coś w tym rodzaju, że zna dostatecznie dobrze Magdalenę i zdaje sobie sprawę ze swoich czynów. Urwał i czekał, myśląc, że teraz musi mieć minę zdumionego barana.

— O, do diabła! — zawołał ojciec. Potem mocno uścisnął mu dłoń. — Żal mi ciebie, mój synu...

4.

Sixsmith szedł pospiesznie do „Kasyna Międzynarodowego". Niósł jakieś zawiniątko. Spóźnił się wyjątkowo — przynajmniej tak się pocieszał, ponieważ jak większość ludzi niepunktualnych był dumny właśnie ze swojej punktualności.

Płytki obserwator widziałby tylko młodego człowieka. przemierzającego ulice długim szybkim krokiem. Byłoby to spostrzeżenie z gruntu mylne. Tu sunął wspaniały i szczęśliwy człowiek: niosły go różowe obłoki szczęścia, a serce śpiewało radosne hymny do wiecznej młodości. Mniej bystry obserwator powiedziałby, że jakiś wariat pędzi na złamanie karku wygwizdując dzikie. bezsensowne melodie.

Palmer już czekał niecierpliwie. Westchnął z ulgą, gdy ujrzał wreszcie Sixsmitha.

— Gdzie się pan podziewał? — mruknął. — Już dziewiąta. Ja mam wadę serca i dzięki panu jestem teraz okropnie zdenerwowany. — Zauważył zmianę w wyglądzie przyjaciela. — Co się stało? — zapytał zaniepokojony.

— Nic ponadto, że jestem najszczęśliwszym człowiekiem na świecie!

Dick się ucieszył.

— Przypuszczałem, że na tym się skończy — powiedział ściskając go mocno za rękę. — Pan się w czepku urodził, Sixsmith...

Zrobili dwa kroki i nagle z dachu spadło kilka wielkich cegieł, rozpryskując się na drobne kawałki, akurat na tym miejscu, na którym stali przed pół sekundą.

Spojrzeli w górę — w ciemności widać było zarysy dachu, lecz nie dostrzegli na nim najmniejszego ruchu. Dom był stary i zaniedbany, cegły mogły same spaść. A jednak obaj nie wierzyli, że mieli do czynienia ze zwykłym i dość rozpowszechnionym przypadkiem — czyjaś ręka musiała tu dopomóc. Rozsądek nakazywał przyjąć to jako poważne ostrzeżenie: nie powinni byli jechać dziś w nocy do El Deshry, ktoś im najwyraźniej chciał przeszkodzić.

— Głupi dowcip... z tym dachem — powiedział Dick — a jednak...

Urwał. Minęli jeszcze kilka domów, a gdy się znaleźli w odległości kilkunastu metrów od kasyna, John wszedł prędko do sklepiku tytoniowego i pociągnął za sobą Palmera.

— Niech pan kupi papierosów, Dick — zwrócił się do Amerykanina — a ja spróbuję zobaczyć, czy kto zechce sprawdzić, jaką krzywdę nam cegły wyrządziły.

Stanął przy drzwiach, patrząc na skąpo oświetloną ulicę. Niedługo czekał. Jakiś człowiek wyślizgnął się ze starego domu z niebezpiecznym dachem.

— Chodźmy — powiedział John do Palmera. — To jest nasz przyjaciel, niedoszły tłumacz z Algecirasu.

Opuścili sklep, minęli kasyno i skręcili na zalany światłem Boulevard Front de Mer. Nieznajomy szedł za nimi krok w krok i udając, że oni go wcale nie interesują, trzymał się ciągle w tej samej odległości.

Przyśpieszyli kroku, błądzili po bocznych na pół ciemnych uliczkach. zmieniali kierunek, lecz ilekroć przystanęli, by zapalić papierosa, widzieli tego człowieka w niezmiennym oddaleniu.

— Uważam, że bubek, którego pan przywiózł z Algecirasu jest skończony idiota — powiedział Sixsmith — ale uczepił się nas jak bodziak. Chciałbym wiedzieć wreszcie, czy oprócz niego jeszcze nas kto szpieguje.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Sp. z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.